

AFERA

„Gazeta Wyborcza” kryła napaść seksualną?

Publicysta Marcin Kącki przyznał, że jego współpracownicy z redakcji „Gazety Wyborczej” wiedzieli, że mógł on dopuścić się napaści seksualnej, a także znali personalia jego ofiary. – Nie wymieniłem jej z imienia i nazwiska, bo nie chciałem tego zrobić bez jej zgody, ale widzieli, o kogo chodzi – tłumaczy Kącki na łamach portalu Press. Ta narracja całkowicie przeczy oświadczeniom kierownictwa „GW”, w których przekonywano, że redakcja nie miała wcześniej wiedzy o skandalu.

s.3



**Gazeta
Polska**

codziennie

Wtorek 09/01/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #6 (3596) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodziennie

twitter.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl

SĄD WYDAŁ NAKAZ DOPROWADZENIA MARIUSZA KAMIŃSKIEGO I MACIEJA WĄSIKA DO JEDNOSTEK PENITENCJARNYCH

Koalicja 13 grudnia szykuje się do zamykania pośłków w więzieniach

Przygotowano dokumentację wykonawczą, w tym nakazy doprowadzenia skazanych Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika do jednostek penitencjarnych – poinformował wczoraj Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia. Szybko ustalono, że sędzia, który orzekał w tej sprawie, to członek upolitycznionego Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. – Osoby odpowiedzialne za rozstrzygnięcia egzekucyjne wobec orzeczeń, które należy traktować jako non existens, czyli takie, które nie wywołują skutków prawnych, muszą się liczyć z odpowiedzialnością dyscyplinarną, karną i konstytucyjną – ocenił absurdalne działania przedstawicieli kasty Piotr Łukasz Andrzejewski, sędzia Trybunału Stanu.

s.4

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

POLSKA

Wojewódzki pokłócił się z Palikotem

Wspólny biznes Jakuba Wojewódzkiego z Januszem Palikotem miał ustawić obu biznesmenów na dwa pokolenia do przodu. Wszystko jednak zaczęło się sypać, a wczoraj obaj panowie ogłosili rozwód. „Janusz zawsze snuł wizję wielkiego sukcesu. Niestety uśpił nimi także i moją czujność oraz rozagę” – napisał wczoraj Wojewódzki.

s.4

POLSKA

SCT kluczowym tematem kampanii samorządowej

W Warszawie przeciwnicy strefy czystego transportu (SCT) organizują akcję billboardową. W Krakowie naciski mieszkańców zmuszają ratusz do kolejnych ustępstw. Rosnący sprzeciw obywateli obserwują inne samorządy, które miały zamiar wprowadzać u siebie SCT. – Strefy staną się kluczowym elementem w kampanii samorządowej – mówi Filip Frąckowiak, warszawski radny PIS.

s.5

POLSKA

Koalicja Tuska zwija Lasy Państwowe

Wczoraj przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska ogłosili wygaszenie gospodarki leśnej na 10 obszarach państwa polskiego. Już wiadomo, że skutki działań dotkną tysiące osób, a zamkniętych będzie musiało zostać około 40 nadleśnictw. Wiceminister klimatu zapowiada jednak, że to dopiero początek zmian.

s.5

GOSPODARKA

CPK ma lec w gruzach

Pracujemy już nad planem zwiększenia przepustowości Lotniska Chopina, naszego jedyne jak dotąd hubowego lotniska – powiedział Maciej Lasek, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego. Jednocześnie projekt CPK zostaje przyhamowany pod pretekstem wykonania audytu. Lasek zarzucił także rządowi PIS zablokowanie procesu modernizacji lotnisk Chopina i Modlin.

s.9





Elżbieta Bieńkowska

była minister infrastruktury w rządzie Donalda Tuska, typowana na nową prezes Orlenu

\\ Pasażerom to można tylko powiedzieć: sorry, mamy taki klimat. Przecież każdy w Polsce zdaje sobie sprawę, że zima w Polsce jest. (wypowiedź w TVN24 w styczniu 2014 r.) \\

fot. Fotomag/Gazeta Polska



Marcin Wolski

Powtórzenie na życzenie

Pilnie śledzę tę powtórkę, jest różnica. Chociaż mała, Rząd wyłączył mi komórkę. Lecz prywatna ciągle działa! Dość towarów, mniej pieniędzy, można pożartować w stadzie, nie ma także większej nędzy, a i paszport jest w szufladzie. Brak cenzury, masz swobodę – myśl szybko niczym ptactwo... choć gdy mocniej kłapniesz dziobem, masz kłopoty (wraz z nadawcą!). Nowe władze, demokracja kwitnie wszędzie, nikt nas jeszcze nie pałuje, ale podejrzewam – że będzie.



POGODA

Wtorek 09.01 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:42 ZACHÓD słońca 15:42

Imieniny obchodzą: Adrian, Adrianna, Agata, Alicja, Antoni, Borzymir, Bracław, Finian, Julian, Marcecin, Marcelina, Marcjanna, Mścisława, Piotr, Przemir

Gdańsk	0°C	Lublin	-5°C
Katowice	-4°C	Kraków	-5°C
Łódź	-5°C	Poznań	-4°C
Warszawa	-5°C	Wrocław	-3°C

Środa 10.01 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:42 ZACHÓD słońca 15:43

Imieniny obchodzą: Agaton, Anna, Dobrosław, Egidia, Grzegorz, Hanna, Izzi, Jan, Kolumba, Leonia, Marjan, Mojmir, Nikanor, Nikanora, Paweł, Wilhelm

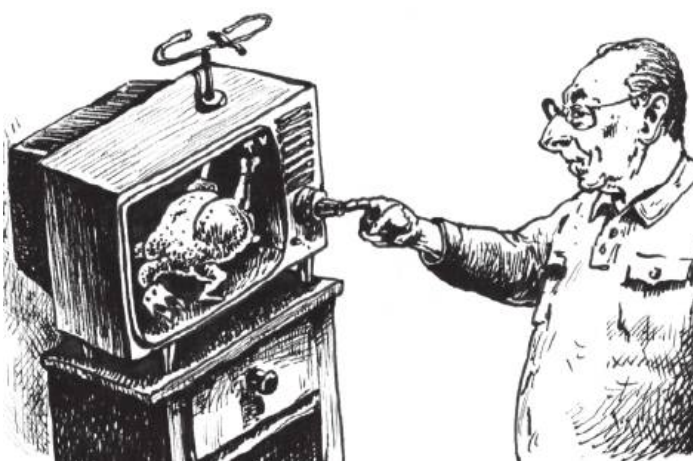
Gdańsk	2°C	Lublin	-2°C
Katowice	-1°C	Kraków	-1°C
Łódź	-2°C	Poznań	-2°C
Warszawa	-2°C	Wrocław	0°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Praworządny jak marszałek Hołownia

Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik formalnie są posłami – posiadają również immunitet. To konsekwencja ostatnich decyzji Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Uchylenia zarządzenia Szymona Hołowni nie byłoby natomiast, gdyby nie aktywność samego marszałka, który najpierw, mimo prawa łaski, potwierdził wygaśnięcie mandatu posłów PiS na skutek prawomocnego wyroku sądu, a potem już kompletnie się skompromitował. Hołownia nie dość, że podpadł antypisowskim publicystom złożeniem odwołania do izb SN, to jeszcze wysłał swojego posłannika do gabinetu prezesa Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, by wybrano odpowiedni skład, bez tzw. „neosejdziów” – o czym sam opowiedział na konferencji prasowej. Czegoś takiego w Sejmie nie grali. A to dopiero początek cyrku.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Tusk chce złamać prezydenta RP

Koalicja 13 grudnia pod wodzą Donalda Tuska od początku bezprawnie próbuje ograniczać wynikające z Konstytucji RP kompetencje prezydenta Andrzeja Dudy. Ci jeszcze niedawno rzekomi obrońcy ustawy zasadniczej świadomie, w świetle jupiterów, łamią jej przepisy, próbując ograniczać posiadane przez głowę państwa prawo łaski. Twierdzą, że ułaskawienie Macieja Wąsika i Mariusza Kamińskiego przed prawomocnym wyrokiem jest nieważne i aby nabrało mocy prawnej, prezydent powinien ułaskawić ich jeszcze raz. Jeśli jednak tego nie zrobi, wówczas obydwa twórcy Centralnego Biura Antykorupcyjnego trafią za kratki. Ta gigantyczna presja – wywierana przez polityków koalicji 13 grudnia i sprzyjające media – ma złamać prezydenta Dudę i zalegalizować bezprawne działania. To przecież prezydent RP decyduje o tym, kiedy i kogo ułaskawi, a prawo łaski nie podlega żadnym ograniczeniom. Jednak działania nowej władzy w sprawie Wąsika i Kamińskiego to dopiero przygrywka przed kolejnymi atakami na praworządność i konstytucję.

Leszek
Galarowicz

Demontaż polskiej szkoły

Minęło raptem kilka tygodni od objęcia funkcji ministra edukacji narodowej przez Barbarę Nowacką, a już nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać z powodu jej kolejnych fatalnych decyzji i pomysłów. Nie chodzi tylko o kompromitujący styl odwołania małopolskiej kurator Barbary Nowak czy historyczną reakcję minister Nowackiej w mediach na uwagę w szkole słusznie postawioną uczniowi, który nie wywiązał się ze swojego obowiązku, ale przede wszystkim o pomysły zlikwidowania prac domowych, usunięcia przedmiotu HiT z powodu podręcznika czy wyrzucenia ze średniej oceny z religii i okrojenia zajęć z tego przedmiotu do jednej godziny w tygodniu. Ministerstwo zamierza też „odchudzić” podstawę programową m.in. przez zmniejszenie liczby lektur, choć nie jest tajemnicą, że uczniowie czytają dziś najczęściej streszczenia i mamy ogólnonarodowy problem z czytelnością. Pod hasłami odideologizowania polskiej szkoły obserwujemy pokaz nieudolności nowej ekipy i ideologizowania szkoły w stopniu, który przekracza wszelkie granice.

Konrad
Wysocki

Miotanie się w strachu

Nie od dziś wiadomo, że Alaksandr Łukaszenka obawia się zamachu na swoje życie. Za dyktaturę, łamanie praw człowieka, likwidowanie opozycjonistów, fałszowanie wyborów i ogólne pograżanie kraju w chaosie nienawidzi go większość Białorusinów, z pominięciem tych, którzy wiernie (a część być może też ze strachu) mu służą. Od lat konsekwentnie pozbywa się osób, co do których ma chociaż cień podejrzenia, że mogą zorganizować zamach, spisek lub być częścią zorganizowanej grupy dążącej do wyrzucenia go z pałacu w Mińsku. Białoruskie wróbelki ćwierkają, że prawdziwe apogeum tych obaw nastąpiło latem ub.r., po tym, jak tzw. samobójstwo popełnił Jewgienij Prigożyn, lider najemniczej Grupy Wagnera. Dlatego że Łukaszenka był wtedy osobiście zaangażowany w zażegnanie sporu na linii najemnicy – Putin. Teraz, jeszcze przed prawosławnym Bożym Narodzeniem, agencja rozesłała do państwowych zakładów i przedsiębiorstw tzw. listy proskrypcyjne z nazwiskami osób do zwolnienia za poglądy polityczne. Skoro reżim płaci, to i wymaga – posłuszeństwa. A jak nie, to na bruk. Albo do łagru. Aparat represji nie znosi próżni.



11 ŻOŁNIERZY RANNYCH

WOJSKO \ W poniedziałek, 8 stycznia 2024 r., około godz. 10, w rejonie miejscowości Starzyna w województwie podlaskim, w wyniku trudnych warunków atmosferycznych doszło do zdarzenia drogowego. Obrażen doznało 11 żołnierzy – poinformowała mjr Weronika Milczarczyk z wydziału działań komunikacyjnych Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 9 STYCZNIA 2024

3

AFERA \ Publicysta z Czerskiej pogrąża swoich redakcyjnych kolegów i koleżanki

„Gazeta Wyborcza” kryła napaść seksualną?

Publicysta Marcin Kącki przyznał, że jego współpracownicy z redakcji „Gazety Wyborczej” wiedzieli, że mógł on dopuścić się napaści seksualnej, a także znali personalia jego ofiary. – Nie wymieniałem jej z imienia i nazwiska, bo nie chciałem tego zrobić bez jej zgody, ale widzieli, o kogo chodzi – tłumaczy Kącki na łamach portalu Press. Ta narracja całkowicie przeczy oświadczeniom kierownictwa „GW”, w których przekonywano, że redakcja nie miała wcześniej wiedzy o skandalu. – Osoba pokrzywdzona powinna złożyć zawiadomienie o możliwości popełnienia czynu zabronionego, a odpowiednie służby powinny jak najszybciej ustalić, kto i co wiedział w tej sprawie – mówi „GPC” poseł Marek Ast, b. szef komisji sprawiedliwości i praw człowieka.



Okazuje się, że „Gazeta Wyborcza” mogła skłamać w opublikowanych oświadczeniach, o czym świadczy najnowszy wywiad Kąckiego dla portalu Press, w którym przyznał, że jego artykuł przed opublikowaniem był czytany przez redaktorów, wbrew temu, co sugerowali wcześniej przedstawiciele „GW” | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Jan Przemyski

Pod koniec zeszłego tygodnia na portalu Wyborcza.pl ukazał się artykuł Marcina Kąckiego, w którym pisze on o swoim nadużywaniu alkoholu i sugeruje, że zdarzało mu się niewłaściwie traktować kobiety. Tekst jest napisany tak, aby przynajmniej część jego czytelników współczuła autorowi złych życiowych decyzji. Między innymi taki styl publikacji był powodem reakcji Karoliny Rogaskiej z „Newsweeka”, która w obszernym wpisie w mediach społecznościowych poinformowała, że jest jedną z ofiar Kąckiego, i opisała jego „ohydne” zachowania. Okazuje się, że dziennikarz „GW” nie tylko był skrajnie wulgarny, ale także dopuścił się m.in. masturbacji przy swojej koleżance. W pierwszych momentach po ukazaniu się tego artykułu lewicowo-liberalne środowiska wręcz chwaliły dziennikarza za

odwagę do przyznania się do błędów. Jednak w miarę rosnącego oburzenia w polskim społeczeństwie głosy podziwu zaczęły cichnąć. To też zmusiło redakcję „Gazety Wyborczej” do zawieszenia dziennikarza i wydania oświadczenia, w którym przekonywano, że nikt z zespołu redakcyjnego o skłonnościach Marcina Kąckiego nie wiedział. Oświadczenie podpisane zostało przez wiceszefa „GW” Romana Imielskiego.

Kącki pogrąża redakcję „GW”

Okazuje się jednak, że „Gazeta Wyborcza” mogła skłamać w opublikowanych oświadczeniach, o czym świadczy najnowszy wywiad Kąckiego dla portalu Press. W rozmowie przyznał on, że jego artykuł przed opublikowaniem był czytany i sprawdzany przez redaktorów, wbrew temu, co sugerowali wcześniej przedstawiciele „GW”. – Tekst miał się też ukazać za tydzień w wydaniu

papierowym, obok tekstu Mariusza Szczygła o pracy reportera – mówi autor skandalu. Dalej publicysta pogrąża swoje koleżanki i kolegów z redakcji przy ul. Czerskiej w Warszawie, zapewniając, że wiedzieli oni o historii z Karoliną Rogaską, bo opisał to w raporcie. – Nie wymieniałem jej z imienia i nazwiska, bo nie chciałem tego zrobić bez jej zgody, ale widzieli, o kogo chodzi – powiedział Kącki portalowi Press.pl.

Jednak to nie wszystko, bo autor skandalu podjął także rozpaczliwą próbę obrony swojego postępowania, twierdząc, że „błąd, jaki popełnił, to ten, że uwierzył, że może facetom pokazać swoją drogę i próbę naprawy”. – Napisałem go, żeby na własnym przykładzie zwrócić uwagę mężczyzn na to, jak traktują kobiety. Ten tekst powstał też dlatego, że obawiam się kontrrewolucji mężczyzn wobec ruchu #MeToo (...). Chciałem, żeby ten esej pomógł mężczyznom

uczciwie spojrzeć w przeszłość – stwierdził Kącki.

Odpowiedzialność karna

„Codzienna” zwróciła się do posła Marka Asta, prawnika i b. szefa sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka, aby poprosić go o komentarz w wyżej opisaną sprawę. – Standardy „Gazety Wyborczej” są przerażające. Przedstawiciele tej firmy mają gęby pełne frazesów o praworządności, równości i innych tego typu, a tak naprawdę tym ludziom bardzo daleko do jakichkolwiek chwalebnych ideałów. Gdy teraz sprawa wychodzi na jaw, to widzimy, jak bardzo to środowisko kluczy i przerzuca się odpowiedzialnością za tę sytuację. Dopóki temat się nie rozlał, to wszyscy udawali, że go nie ma – powiedział nam poseł Ast. – Jeśli natomiast chodzi o kwestie prawne, to osoba pokrzywdzona powinna złożyć zawiadomienie o możliwości popełnienia czynu zabronionego. Z urzędu ra-

czej trudno byłoby wszcząć w tej sprawie postępowanie. Natomiast jeśli ewentualne ofiary tego pana złożą zawiadomienie, to odpowiednie służby powinny jak najszybciej ustalić, kto i co wiedział w tej sprawie. Następnie ewentualni sprawcy czy współodpowiedzialni powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności – podkreślił b. szef sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka.

Desperacka próba samoobrony

O opinię na temat skandalu w „GW” oraz linię obrony dziennikarza Kąckiego zapytaliśmy także prof. Arkadiusza Jabłońskiego, socjologa. – Mamy tutaj desperacką próbę samoobrony ze strony tego pana. On nawet próbuje siebie kreować na jakiegoś obrońcę kobiet przed kontrrewolucją mężczyzn i wykorzystuje do tego ruch #MeToo. To brzmi jak sarkazm i naprawdę trudno traktować taką postawę poważnie – powiedział nam prof. Jabłoński. – Jeśli chodzi o samą redakcję, to oni uwielbiają bronić standardów dotyczących równości płci, dopóki nie okaże się, że to w ich najbliższym otoczeniu są seksiści i osoby traktujące kobiety poniżej jakiegokolwiek poziomu akceptowalnego przez cywilizowanych ludzi. Chętnie nadają sobie prawo do moralizowania wszystkich wokoło, jednak na temat własnych środowisk już tak chętnie się nie wypowiadają. Na różnego rodzaju marszach można krzyczeć o równości i szacunku, ale w życiu prywatnym to już niech każdy robi sobie, co chce – dodał ekspert.

Reklamodawcy nabrali wody w usta

We wczorajszym wydaniu „Codzienniej” poinformowaliśmy, że skierowaliśmy oficjalną korespondencję do biur prasowych mBanku i Ikei, w której zapytaliśmy, czy te podmioty rozważają wycofanie swoich reklam z „GW” oraz mediów związanych z Agorą w związku z seksaferą w „Wyborczej”. Do czasu ukazania się tego materiału nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi od wspomnianych firm. Wczoraj też skierowaliśmy więcej podobnych zapytań do innych firm angażujących się ostatnio w spór polityczny w Polsce, tych, które swoje reklamy postanowiły wycofać z Telewizji Republika za opinie gości zaproszonych do stacji. O odpowiedziach na naszą korespondencję będziemy informować na łamach „GPC”.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 10 SPOŁECZEŃSTWO 11 KULTURA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 PROGRAM TV 16 SPORT



SKANDAL \ Sąd wydał nakaz doprowadzenia Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika do jednostek penitencjarnych

Koalicja 13 grudnia szykuje się do zamykania posłów w więzieniach

Przygotowano dokumentację wykonawczą, w tym nakazy doprowadzenia skazanych Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika do jednostek penitencjarnych – poinformował wczoraj Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia. Szybko ustalono, że sędzia, który orzekał w tej sprawie, to członek upolitycznionego Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. – Osoby odpowiedzialne za rozstrzygnięcia egzekucyjne wobec orzeczeń, które należy traktować jako non existens, czyli takie, które nie wywołują skutków prawnych, muszą się liczyć z odpowiedzialnością dyscyplinarną, karną i konstytucyjną – ocenił absurdalne działania przedstawicieli kasty Piotr Łukasz Andrzejewski, sędzia Trybunału Stanu.

Jan Przemyński

Wczoraj marszałek Szymon Hołownia spotkał się z ministrem sprawiedliwości Adamem Bodnarem, rzecznikiem praw obywatelskich Marcinem Wiackiem i przedstawicielami innych instytucji, aby „skonsultować” sprawę wygaszenia mandatów poselskich Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi. Przypomnijmy, że pod koniec zeszłego tygodnia Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego uchyliła postanowienie marszałka w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu posłom PiS. Do dyskusji z Szymonem Hołownią włączył się wczoraj także prezydent Andrzej Duda, który zaprosił przewodniczącego Sejmu na rozmowę do Pałacu Prezydenckiego. – Moje stanowisko jest jednoznaczne: prerogatywa prezydencka została skutecznie wykonana w 2015 r., wszyscy czterej panowie zostali skutecznie ułaskawieni przez prezydenta RP. To zamknęło sprawę w sposób



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

definitywny. Tym samym nie mam żadnych wątpliwości, że panowie mają dzisiaj mandaty poselskie, które zostały im przydane przez obywateli w ostatnich wyborach i mają prawo wykonywania tych mandatów. Stanowią część ustawodawczego organu państwa, jakim jest Sejm – oświadczył prezydent po spotkaniu. Z kolei marszałek Hołownia stwierdził, że on pozostaje przy swoim stanowisku. – Ja

stoję na stanowisku, że wyrok sądu okręgowego jest w tej sprawie jednoznaczny i pociąga za sobą stosowne konsekwencje – ocenił Hołownia. Jednak prawdziwe zatręśnienie w sprawie mandatów Kamińskiego i Wąsika nastąpiło późnym popołudniem, kiedy to Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia poinformował w komunikacie, że przygotowano dokumentację wykonawczą, w tym

nakazy doprowadzenia skazanych M. Kamińskiego i M. Wąsika do jednostek penitencjarnych. Portal Niezależna.pl szybko ustalił, że sędzią, który zadecydował w tej sprawie, jest Tomasz Trębicki, członek upolitycznionego Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Natomiast wiceprezes Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia Piotr Maksymowicz – również członek Iustitii – podpi-

sał komunikat prasowy wydany w tej sprawie.

O komentarz i podstawy do wydania takiej decyzji przez warszawski sąd poprosiliśmy sędziego Piotra Schabę, rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. – Jako sędzia orzekający w sprawie, o której mowa, jeszcze w 2016 r., respektując poglądy, doktrynę oraz przykłady orzecznictwa, prezentuję stanowisko o braku możliwości weryfikacji prezydenckiego aktu łaski, który może mieć postać również abolicji indywidualnej. Potwierdził to w sposób jednoznaczny Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 2 czerwca 2023 r. – powiedział nam sędzia Schab.

Swoją opinią w tej sprawie podzielił się z nami także sędzia Trybunału Stanu Piotr Łukasz Andrzejewski. – Osoby odpowiedzialne za rozstrzygnięcia egzekucyjne wobec orzeczeń, które należy traktować jako non existens, czyli takie, które nie wywołują skutków prawnych, muszą się liczyć z odpowiedzialnością dyscyplinarną, karną i konstytucyjną – powiedział nam sędzia TS.

Wojewódzki pokłócił się z Palikotem

AFERA \ Wspólny biznes Jakuba Wojewódzkiego z Januszem Palikotem miał ustawić obu biznesmenów na dwa pokolenia do przodu. Wszystko jednak zaczęło się sypać, a wczoraj obaj panowie ogłosili rozwód.

Jeszcze niedawno, podczas występów na Kanale Sportowym, Jakub Wojewódzki nie mógł się nachwalić Janusza Palikota. O wspólnym przedsięwzięciu mówił z zachwytem. „Ja jestem człowiekiem spełnionym, bo moje marzenia, które zaczęły się kształtować, kiedy byłem w podstawówce, a w LO były wygenerowane, spełniły się wszystkie. Choćby nasza spółka, gdzie niedługo debiutujemy na giełdzie z Januszem Palikotem i Tomkiem Czechowskim, wyceniona na gigantyczne pieniądze. Znaczą pieniądze, które uczynią mnie, myślę,

że dwa pokolenia do przodu, człowiekiem niezależnym. Powiedziałem to Januszowi wprost. Jeśli zostanie set milionerem złotowym, to będę pisał do Polityki, będę grał w teatrze, chodził do Niuans Radio i jak będą mnie zapraszali na uczelnie na spotkanie z dziennikarzami za darmo, to będę chodził” – mówił Jakub Wojewódzki.

Okazało się jednak, że ich firma nigdy nie weszła na giełdę, a dodatkowo jest silnie zadłużona, bo Palikot masowo korzystał z crowdfundingu, w którym obiecywał drobnym inwestorom olbrzymie zyski. Kilkanaście

miesięcy temu firma zaczęła mieć problemy, a kilka miesięcy później znalazła się na skraju upadku. Wojewódzki wskazuje winnego kłopotów. „Za całą strategię finansową spółki odpowiadał Janusz. Biorąc pod uwagę marketingową skalę naszego sukcesu, Janusz zaproponował mi, aby nasza wspólna spółka, Przyjazne Państwo, dołączyła do jego firmy – Manufaktury Piwa i Wódki, która szykowała się do debiutu na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Wyraziłem na to zgodę. Został mi zaproponowany stosowny udział procentowy w ca-

łym przedsięwzięciu. Nie byłem ani w zarządzie, ani w radzie nadzorczej Manufaktury Piwa i Wódki. Nie jestem i nie byłem właścicielem i zarządcą Holdingu, jak sugerują niektóre media, tylko jego pasywnym inwestorem” – napisał wczoraj Wojewódzki. „Janusz Palikot był dla mnie człowiekiem, który znał ten rynek gruntownie, a jego wcześniejsze sukcesy w branży alkoholowej nie dawały żadnych podstaw do braku zaufania. Nie wziąłem z tej firmy ani złotówki. Co kilka tygodni spotykaliśmy się, aby omawiać nowe produkty oraz nowe strate-

gie marketingowe. Podczas tych spotkań Janusz zawsze snuł wizję wielkiego sukcesu. Niestety uśpił nimi także i moją czujność oraz rozważę” – dodał. Nazwał Palikota „wielkim magiem”. Jak stwierdził, został przez Janusza Palikota „rozegrany jak amator”, i przeprosił swoich fanów oraz tych, których namówił na biznes.

Na jego wpis odpowiedział Janusz Palikot, który ogłosił, że właśnie ukończył książkę o swoim biznesie, która ma około 300 stron i nie wszystkie opowieści się zmieściły.

.....
(jal)



STREFA WOLNEGO SŁOWA ROŚNIE W SIŁĘ
INTERNET \ Liczba subskrybentów TV Republika na portalu YouTube przekroczyła dziś 800 tys. Każdego dnia liczba ta znacząco się powiększa. Transmisja na żywo niejednokrotnie jest oglądana jednocześnie przez nawet 30 tys. widzów!



BĘDZIE WIEC TUSKA
GDAŃSK \ Wczoraj Donald Tusk zaprosił wszystkich sympatyków na sobotę do Gdańska, gdzie ma się odbyć wiec upamiętniający 5. rocznicę zamordowania Pawła Adamowicza, byłego prezydenta miasta.

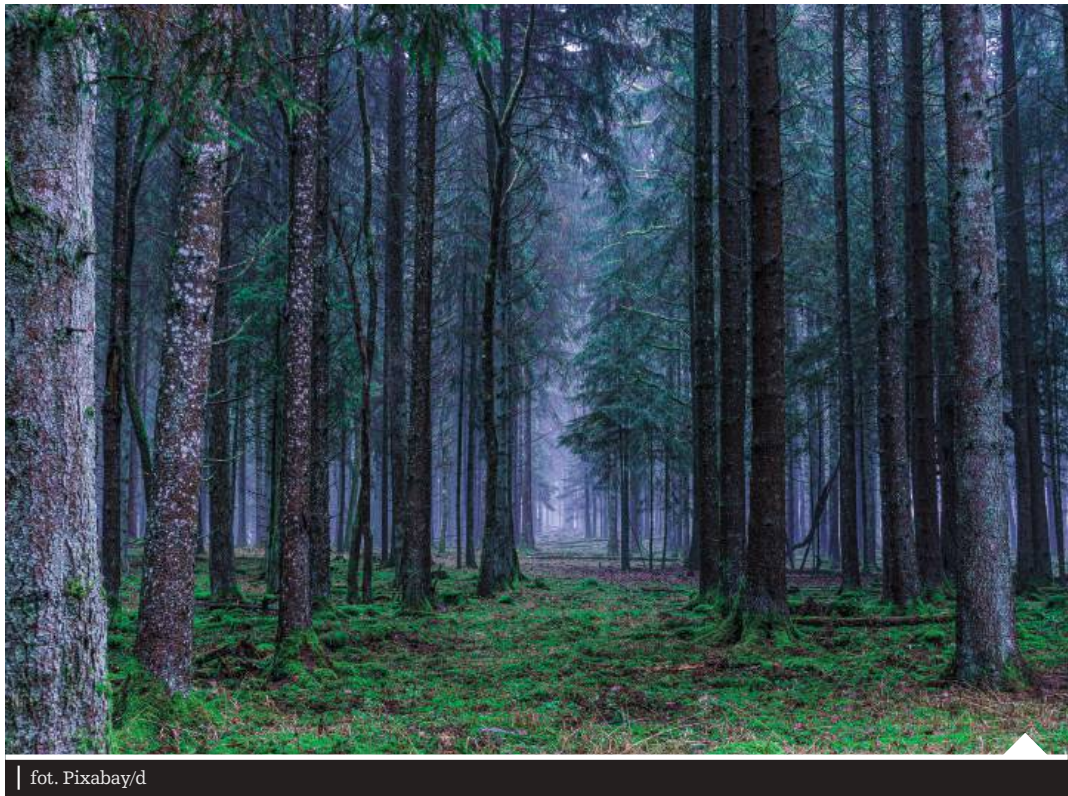
LASY \ Uderzenie w gospodarkę i Polskę Wschodnią

Koalicja Tuska zwija Lasy Państwowe

Wczoraj przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska ogłosili wygaszenie gospodarki leśnej na 10 obszarach państwa polskiego. Już wiadomo, że skutki działań dotkną tysiące osób, a zamkniętych będzie musiało zostać około 40 nadleśnictw. Wiceminister klimatu zapowiada jednak, że to dopiero początek zmian.

Jacek Liziniewicz

Spełniamy obietnice. Ograniczenie wycinek w najcenniejszych polskich lasach – etap pierwszy. Nasze działania widać z kosmosu :) Pracujemy dalej!” – napisał w mediach społecznościowych Mikołaj Dorożała. Do opisu dołączył mapkę Polski z zaznaczonymi na czarno obszarami, gdzie zakazana będzie wycinka. Nie sposób nie zauważyć, że główne zmiany dotkną Polski Wschodniej, w tym dwóch największych obszarów Puszczy Augustowskiej i Puszczy Knyszyńskiej. Jeżeli w tych obszarach wstrzymana zostanie gospodarka leśna, będzie to oznaczało zamknięcie 10 nadleśnictw, które tam gospodarują. To jednak nie koniec uderzenia w Polskę B. Dwa obszary chronione mają się znaleźć na południu na Podkarpaciu. Chodzi oczywiście o teren Bieszczad i tzw. Puszczy Karpackiej, a także terenów wokół Rymanowa. Na północy Polski Wschodniej znajdują się z kolei Puszcza Borecka i Romincka. Uderzenie w Polskę B uzupełnia utworzenie obszaru chronionego w Puszczy Świętokrzyskiej. Jeśli chodzi o zachodnią część kraju, to wyłączone z gospodarki leśnej mają



fot. Pixabay/d

zostać tereny pod wielkimi miastami, a więc w okolicach Trójmiasta i Wrocławia. W sumie podliczając, zmiany dotkną około 40 nadleśnictw. Średnio można przyjąć, że w każdej z jednostek pracuje 50 osób, co oznacza, że tylko w Lasach Państwowych mówimy o 2 tys. ludzi na bruku. Do tego jednak trzeba dodać pracowników Zakładów Usług Leśnych, którzy w każdym nadleśnictwie

realizują usługi. W sumie może to być liczba o wiele większa. Ministerstwo Klimatu i Środowiska wydaje się tym nie przejmować. „Nawet nie wiecie, jak cięższy ta sprawczość, gdy można zrobić coś dobrego. Coś, o co tak długo walczyło się »po drugiej stronie«. Dziś rozpoczęliśmy etap pierwszy ograniczania wycinek w najcenniejszych polskich lasach. Wstrzymujemy i ograniczamy wycinki

w pierwszych 10 lokalizacjach. Już teraz stanowi to 1,3 proc. polskich lasów! Czas, aby zacząć realnie chronić najważniejsze lasy – te o funkcji społecznej, uzdrowiskowej czy te cenne przyrodniczo. Dziękuję wszystkim ekspertom, przyrodnikom, lokalnym społecznościom – to dzięki ich pracy udało się stworzyć dokładne mapy i wybrać te fragmenty lasów, na których wycinka zostaje wstrzymana lub

ograniczona. A to wszystko w taki sposób, by nie zaburzyć pracy leśników, wykonawców i zabezpieczyć surowiec dla przemysłu” – ogłosił Mikołaj Dorożała na swoim Facebooku. Całość działań podjął oczywiście bez konsultacji z leśnikami i samorządami. Takim sposobem wprowadzania form ochrony załamana jest Małgorzata Golińska, posłanka PiS, która do niedawna sprawowała funkcję głównego konserwatora ochrony przyrody. „Potwierdza się nowa prawda – podejście rozumowe jest przekłamane. Przegrywa z tanimi emocjami. Wiedza ekspercka i lata doświadczeń polskich leśników do kosza. Teraz najważniejsze jest, by zaspokoić irracjonalne z punktu widzenia trwałości i stabilności lasów oczekiwania wybranych grup różnych interesów. A wszystko w 100-lecie istnienia Lasów Państwowych. Smutne to i głupie. Populizm górą” – napisała na portalu X.com Małgorzata Golińska. Lasy Państwowe to instytucja działająca od 100 lat. W ostatnich latach osiągała przychody przekraczające 10 mld zł. W przemyśle drzewnym pracuje około 500 tys. osób. Politycy koalicji rządzącej chcą wyłączyć z gospodarki 20 proc. lasów.

SCT kluczowym tematem kampanii samorządowej

SPRZECIW OBYWATELI \ W Warszawie przeciwnicy strefy czystego transportu (SCT) organizują akcję billboardową. W Krakowie naciski mieszkańców zmuszają ratusz do kolejnych ustępstw. Rosnący sprzeciw obywateli obserwują inne samorządy, które miały zamiar wprowadzać u siebie SCT. – Strefy staną się kluczowym elementem w kampanii samorządowej. W Warszawie Trzaskowski sam uczynił siebie zakładnikiem środowisk, które mówią: albo SCT, albo nie zagłosujemy na ciebie – mówi Filip Frąckowiak, warszawski radny PiS.

Mieszkańcy Krakowa i Warszawy organizują się w sprzeciw wobec narzucanej przez ratusze obu miast strefy czystego transportu. Ruch „Nie oddamy miasta” prowadzi zbiórkę na akcję billboardową w obu miastach. Wczoraj

do zebrania pełnej sumy potrzebnej do przeprowadzenia akcji brakowało już niewiele ponad 2 tys. zł. Akcja więc dojdzie do skutku, a na zebranie kwoty kilkudziesięciu tysięcy wystarczył niespełna miesiąc. Plakaty w Krakowie

i Warszawie mają pojawić się w lutym. „Zaczynamy od Krakowa i Warszawy, czyli miast, w których przegłosowano mieszkańców – bez uwzględnienia ich głosu. Politycy żerujący na niewiedzy i nieświadomości obywateli co do narzu-

canych im restrykcji – z tym musimy skończyć!” – podkreślają organizatorzy akcji. Inna inicjatywa społeczna, „Stop korkom”, zmierza do przeprowadzenia w Warszawie referendum w sprawie SCT. Strefy staną się jednym z kluczowych elementów w kampanii samorządowej. W Warszawie organizują się wokół nich dwa środowiska. Jedno to duża część mieszkańców miasta, która nie chce dać sobie narzucić ograniczeń dysponowania swoją własnością. Druga to zatwardziali zwolennicy SCT, którzy jednoznacznie dawali Rafałowi Trzaskowskiemu do zrozumienia, że albo strefę wprowadzi, albo na niego nie zagłosują – mówi „Codziennej” Filip Frąckowiak, warszawski radny PiS.

Rosnący sprzeciw obywateli i ich szybka organizacja jest obiektem obserwacji kilku innych samorządów, które rozważają wprowadzenie stref u siebie. Chodzi np. o Gliwice, Toruń czy Rzeszów. O wprowadzeniu SCT poinformował wrocławski ratusz, ale najpierw ogłoszona koncepcja ma zostać poddana konsultacjom społecznym. W Krakowie pod stałym naciskiem mieszkańców ratusz łagodzi pierwotny projekt strefy. Kilkanaście dni temu ogłoszono, że restrykcje związane z wjazdem do SCT będą dotyczyły tylko kierowców spoza Krakowa. Teraz ogłoszono kolejne ustępstwo, czyli przesunięcie drugiego etapu ograniczeń z 2026 r. na 2029 r. (jm)



fot. Wikipedia/d

AMERYKAŃSKI RZĄD JEDNAK SIĘ NIE ZAMKNIE

USA \ Amerykański Kongres w końcu porozumiał się co do przyszłorocznego budżetu. Demokraci zgodzili się na znaczące cięcia wydatków, by uniknąć zamknięcia rządu, które mogłoby przynieść ogromne straty gospodarce. Wsparcie dla Ukrainy nie było częścią tej umowy, będzie negocjowane i przyjęte osobną ustawą.

NIEMCY \ Rolnicy nie zgadzają się na wycofanie dopłat do paliwa

Niemcy zablokowane przez strajki

W Niemczech rozpoczęły się ogólnokrajowe protesty rolników – doszło do blokad autostrad i centrów miast. Swoje protesty rozpoczynają również maszyniści, co grozi kompletnym paraliżem kraju.

Protesty rolników odbywają się w wielu miejscach w Niemczech – m.in. w Berlinie, Hamburgu, Bremie, a także w Monachium. Ogólnokrajowy tydzień strajków, zorganizowany przez niemieckie stowarzyszenie rolników DBV, ma się zakończyć 15 stycznia demonstracją w stolicy kraju.

Skala utrudnień w związku z manifestacjami jest ogromna. Całkowicie zablokowano autostradę A1 w Dolnej Saksonii, a w zakładach Volkswagena w Emden pracownicy nie mogli dostać się do pracy. Rolnicy zablokowali również drogi dojazdowe do dwóch miast: Cottbus i Brandenburg an der Havel. Liczni rolnicy ze swoimi traktorami, a także kierowcy autobusów i ciężarówek ze swoimi pojazdami przybyli też pod Bramę Brandenburską w Berlinie.

Władze federalne narzekają, że skala planów protestu jest



fot. LEONHARD SIMON/Reuters/Forum

nieproporcjonalna, i obawiają się ich radykalizacji i infiltracji przez skrajną prawicę. Jednak przedstawiciele rolników nie zgadzają się z tą oceną i proszą obywateli o wyrozumiałość, argumentując, że sprawa dotyczy przyszłości zarówno rolników, jak i krajowej produkcji żywności.

Taki wybuch gniewu tego środowiska to rezultat planów radykalnych oszczędności w sektorze, jakich chciał dokonać niemiecki rząd w ramach walki z dziurą budżetową. Na początku chciał on także zniesienia zwolnienia z podatku od pojazdów silnikowych, ale zostało to anulowane. Z kolei

dopłaty do oleju napędowego mają być wycofywane stopniowo w ciągu trzech najbliższych lat, a nie od razu, jak wcześniej planowano.

U naszych zachodnich sąsiadów swoje niezadowolenie manifestują również maszyniści skupieni w związku GDL. Planują oni od jutra do piątku

przeprowadzić strajk, domagając się większych płac – podwyżki w wysokości 555 euro miesięcznie i premii inflacyjnej w wysokości 3 tys. euro, a także skrócenia czasu pracy z 38 do 35 godz. tygodniowo dla pracowników zmianowych z pełnym wynagrodzeniem. Kolej jednak nie chce się zgodzić na to rozwiązanie, argumentując, że już teraz ma niedobory kadrowe.

Rozmiar strajku wpłynie na plany milionów pasażerów, którzy już zostali poproszeni o przekładanie podróży. Aby przeciwdziałać tym problemom, wprowadzono awaryjny rozkład jazdy, ale będzie on miał ograniczoną efektywność. Niemieckie media donoszą również o dużych ograniczeniach dla przemysłu i gospodarki w kolejowym transporcie towarowym. Protest ten zapowiedziano już w grudniu, ale nałożenie się go na protest rolników grozi paraliżem całego kraju.

Paraliż sądownictwa w Hiszpanii

HISZPANIA \ Trwający od kilku już lat polityczny impas pomiędzy rządzącymi socjalistami a opozycyjną konserwatywną Partią Ludową (PP) wokół Rady Generalnej Władzy Sądowniczej (CGPJ) doprowadził do powolnego paraliżu najwyższego organu władzy sądowniczej w Hiszpanii. Osoby obecnie zasiadające w CGPJ mają ograniczone kompetencje, nie mogą także powoływać sędziów Sądu Najwyższego.

Rada Generalna Władzy Sądowniczej (CGPJ) jest najwyższym organem władzy sądowniczej w Hiszpanii, polskim odpowiednikiem Krajowej Rady Sądownictwa (KRS). Do głównych zadań Rady Generalnej Władzy Sądowniczej należą m.in. nadzór i kontrola działalności sędziów i sądów, mianowanie – większością trzech piątych głosów – dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a także wybór spośród swoich członków prezesa i wiceprezesa Sądu Najwyższego. Członkowie CGPJ są wybierani na pięcioletnią kadencję przez izbę niższą hiszpańskiego parlamentu (Kongres Deputowanych) większością trzech piątych głosów. 12 członków CGPJ nominuje środowisko sędziowskie, natomiast pozostałych ośmiu wybierają partie polityczne

spośród prawników o uznanych kompetencjach.

Od wielu już lat trwa polityczny impas wokół CGPJ pomiędzy rządzącą Hiszpańską Socjalistyczną Partią Robotniczą (PSOE) a największą opozycyjną siłą, którą jest Partia Ludowa. W wyborach parlamentarnych z lipca ubiegłego roku do liczącego 350 miejsc Kongresu Deputowanych PP wprowadziła 137 posłów, natomiast PSOE 121 parlamentarzystów. Bez porozumienia tych dwóch największych sił politycznych niemożliwe jest zakończenie tego kryzysu. Warunkiem rozpoczęcia rozmów przez Partię Ludową z PSOE pozostaje zmiana systemu wybierania sędziów – członków CGPJ. PP chce, aby 12 z nich wybierali bezpośrednio sami sędziowie, bez konieczności zatwierdzenia ich przez hiszpański parlament. Sytuacja ta miałaby

ukrócić możliwe podejrzenia o „ingerencję polityczną”. Na przyjęcie podobnych rozwiązań wskazuje również UE.

Sytuacja ta powoduje, że niemożliwe jest odnowienie składu najwyższego organu władzy sądowniczej w Hiszpanii. Osoby obecnie zasiadające w CGPJ mają ograniczone kompetencje, w tym nie mogą powoływać sędziów Sądu Najwyższego. Z tego powodu w Sądzie Najwyższym jest ponad 30 proc. wakatów po odejściu z urzędu wraz z nowym rokiem kolejnego sędziego. Podobnie zła sytuacja jest również w przypadku nieobsadzonych stanowisk w innych sądach hiszpańskich. Rząd i opozycja zgodziły się, by w negocjacjach dotyczących rozwiązania tego kryzysu pomogła Komisja Europejska.

Paweł Kryszczak

Spadła liczba imigrantów przepływających przez kanał La Manche

KRYZYS MIGRACYJNY \ W zeszłym roku do Wielkiej Brytanii przybyło przez kanał La Manche znacznie mniej nielegalnych imigrantów niż w 2022. To m.in. efekt umowy z Francją, ale Francuzi narzekają na współpracę z Londynem.

Jeden z głównych szlaków migracyjnych do Wielkiej Brytanii prowadzi przez wody kanału La Manche, z półwyspu Cap Gris Nez w pobliżu Calais do South Foreland w pobliżu Dover. To najkrótsza trasa pomiędzy oboma państwami i Londyn szacuje, że od 2018 r. skorzystało z niej co najmniej 111,5 tys. imigrantów.

Według najnowszych statystyk Home Office, brytyjskiego odpowiednika ministerstwa spraw wewnętrznych, w zeszłym roku przedostało się nią 29 437 imigrantów, którzy przypłynęli 607 łodziami. To aż o 35,5 proc. mniej niż w 2022 r. To również pierwszy spadek liczby nielegalnych imigrantów na tym szlaku od 2018 r., kiedy zaczęły się te przeprawy.

Jednym z powodów tego spadku są warunki pogodowe, gdyż pokonanie tej trasy w małej łodzi, mimo że jest

krótka, nie jest łatwe i bezpieczne. Drugim, być może ważniejszym powodem jest jednak umowa z Francją, w ramach której Londyn przekazał Paryżowi 222 mln euro na pilnowanie wybrzeża. Premier Rishi Sunak autoryzował niedawno kolejne 541 mln na ten cel. Sami Francuzi nie są jednak z niej zadowoleni. Według niedawnego raportu francuskiego sądu, który kontroluje wydawanie publicznych pieniędzy, współpraca jest trudna, a Londyn przekazuje Paryżowi znacznie mniej informacji wywiadowczych, niż sam otrzymuje od Francuzów w ramach wspólnej jednostki wywiadowczej, która walczy z przemytnikami ludzi. Z raportu wynika, że w zeszłym roku Francuzi powstrzymali 56 proc. wszystkich przepraw.

(wm)



BREIVIK ZNÓW POZWAŁ PAŃSTWO

NORWEGIA \ Terrorysta Anders Breivik znów pozwał Norwegię do sądu. Twierdzi, że izolacja, jakiej jest poddawany w więzieniu, i zakaz korespondencji łamią prawa człowieka i sprawiły, że ma myśli samobójcze.

fot. YouTube/d



fot. Portal X/d

CUD W JAPONII

PO KATASTROFIE \ Ratownicy szukający ofiar trzęsienia ziemi w Japonii uratowali 90-letnią kobietę. Przeżyła pod gruzami pięć dni. Jest przytomna i jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo, ale odniosła obrażenia nóg.

ŚWIAT

7

TERRORYZM \ Chińscy dysydenci od dawna zwracali na to uwagę

Chińska pomoc dla Hamasu

W wojnie w Strefie Gazy Hamas wykorzystuje broń pochodzącą z Chin. Izrael i Zachód wydają się zaskoczeni tym, o czym chińscy komentatorzy polityczni, którzy uciekli z Chin, alarmowali już od dłuższego czasu.

Hanna Shen

Według brytyjskiej gazety „Telegraph” raport Sił Obronnych Izraela (IDF) stwierdza, że w wojnie w Gazie Hamas używa chińskiego sprzętu wojkowego, w tym karabinów szturmowych, granatników, celowników teleskopowych do karabinów i naboju do M16, a także sprzętu komunikacyjnego, np. urządzeń podsłuchowych. Izraelski wywiad zaobserwował znaczną poprawę jakości broni i technologii nabytych przez Hamas. „To najwyższej klasy broń i technologia łączności, coś, czego Hamas nie miał wcześniej, i bardzo wyrafinowane materiały wybuchowe, których nigdy wcześniej nie znaleziono, zwłaszcza na tak dużą skalę” – powiedział gazecie „Telegraph” pracownik izraelskiego wywiadu.

IDF ostrzegły, że chiński arsenał wraz ze sprzętem wywiadowczym i komunikacyjnym może być wykorzystywany w działaniach w złożonym systemie tuneli używanym przez Hamas do niespodziewanych ataków na wojska izraelskie. Odkrycie broni wyprodukowanej w Chinach zostało odebrane przez stronę izraelską jako „zaskoczenie” i może jeszcze bardziej nadwyrężyć stosunki między Izraelem a Chinami, które ochłodziły się od



fot. KHALED ABDULLAH/Reuters/Forum

ataków Hamasu 7 października ub.r. Pekin tak jak nie potępił brutalnej agresji Moskwy na Ukrainę, tak i nie potępił terrorystycznego ataku Hamasu na Izrael. Nie mówi więc o wojnie na Ukrainie, ale o konflikcie ukraińskim, i o ataku na Izrael, ale o „eskalacji napięć i przemocy między Palestyną a Izraelem”. Eksperci sugerują, że sprzęt wyprodukowany w Chinach

trafia do Hamasu w dużych ilościach, najprawdopodobniej za pośrednictwem innego państwa, którym jest Iran. Oba te państwa mają bardzo bliskie i przyjacielskie stosunki, a w 2021 r. podpisały 25-letnią umowę o współpracy. Chiny są także oskarżane o wysyłanie do Iranu broni i wspieranie tamtejszego przemysłu zbrojeniowego.

To, co zaskoczyło Izrael i media na Zachodzie, nie jest jednak niespodzianką dla chińskich dziennikarzy i komentatorów politycznych mieszkających za granicą. Zaraz po ataku 7 października zwracali oni uwagę na bliską współpracę między Hamasem a Pekinem. Dziennikarka Jennifer Zeng, która po ucieczce z Chin w latach 90. zamieszkała w USA,

ujawniła, że Mohammad Daif, który 8 października br. dowodził atakiem palestyńskich terrorystów na Izrael, został wysłany w 1996 r. przez Organizację Wyzwolenia Palestyny do Chin na studia na jednej z uczelni Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Zeng twierdzi także, że żona Daifa pochodzi z Chin, i to dzięki niej utrzymuje on bliski kontakt z biurem prezydenta Xi Jinpinga.

Te informacje potwierdził także prof. Yuan Hongbing, który wykładał na Wydziale Prawa na Uniwersytecie Pekińskim i który z powodu poparcia protestów studentów na placu Tiananmen w 1989 r. stał się niewygodny dla partii i ostatecznie wyjechał do Australii. W kwestii relacji Pekinu z Hamasem Yuan Hongbing twierdzi też, że utrzymanie w tajemnicy przygotowań do tego wielkiego ataku na Izrael było m.in. „wynikiem akceptacji przez Deifa strategii dostarczonej przez doradców KPCh”. Yuan Hongbing twierdzi, że KPCh chce wykorzystać konflikt palestyńsko-izraelski do odwrócenia uwagi USA, redukcji zasobów Zachodu oraz osłabienia woli oraz energii politycznej i wojskowej Stanów Zjednoczonych, tak by nie były one gotowe na interwencję w przypadku konfliktu w Cieśninie Tajwańskiej.

Na Księżyc leci lądownik wysłany przez prywatną firmę

KOSMOS \ Z przylądka Canaveral na Florydzie wystartowała rakietą, która po raz pierwszy od pół wieku dostarczy lądownik na Księżyc. Tym razem jednak stoi za nim prywatna firma.

Amerykański lądownik po raz ostatni poleciał na Księżyc w 1972 r., na jego pokładzie byli dwaj ostatni Amerykanie, którzy stanęli na Srebrnym Globie. Obecnie NASA we współpracy z ESA prowadzi jednak program Artemis. Jego celem jest ponowna misja załogowa na Księżyc, a w dalszej perspektywie być może jego kolonizacja.

W poniedziałek z przylądka Canaveral na Florydzie wystartowała nowa rakietą Vulcan zbudowana przez ULA. Na jej pokładzie znalazł się lądownik Peregrine stworzony przez firmę Astrobotics. Jego lądowanie zaplanowano na 25 lutego. Za kilka dni inna prywatna firma, Intuitive Machines, wystrzeli swój lądownik. Polecą krótszą trasą, więc nie wiadomo,

który dotrze pierwszy. Jeżeli lądowanie się powiedzie, to jeden z nich będzie pierwszym lądownikiem, który wysłała na Księżyc prywatna firma. Peregrine zabrał na pokład eksperymenty przygotowane przez NASA. Firma zdecydowała się jednak sprzedać resztę miejsca w ładowni. Dzięki temu na Księżyc polecą m.in. samobieżne

roboty zbudowane przez meksykańskich naukowców czy też kamyczek z Mount Everestu. Największe kontrowersje wzbudził jednak fakt, że firma Celestis wysłała tam ludzkie prochy, m.in. twórcy serialu „Star Trek” Gene’a Roddenberry’ego i słynnego pisarza SF Arthura C. Clarka. Wywołało to protesty Indian Navajo, którzy uznają Księżyc za święty. Obie firmy dostały od NASA miliony dolarów dofinansowania na przeprowadzenie tych misji. Dotychczas podbojem kosmosu zajmowały się niemal wyłącznie państwowe agencje kosmiczne, ale Amerykanie chcą, by sektor prywatny, który pojawił się w ostatnich latach, miał w nim znacznie większy

udział. Twierdzą, że pomoże to obniżyć ogromne koszty, które są z nim związane. Już teraz NASA korzysta szeroko z usług SpaceX, firmy Elona Muska.

Dotychczas na Księżycu wylądowały tylko lądowniki wysłane przez USA, Rosję, Chiny i Indie. Wkrótce do tego grona może dołączyć Japonia, której lądownik dotrze na miejsce za mniej więcej dwa tygodnie.

Wiktoria Młynarz

Nie przegap!

Kto mógł przypuszczać, że na Księżycu ma być cmentarz? Więcej w magazynie „Niedzienna Gazeta Polska” już w najbliższy weekend! Gorąco polecamy!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

16

SPORT



LEGISLACJA \ W środę Sejm może przeprowadzić drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na rok 2024 – wynika z planowanego porządku obrad izby niższej. Uchwalenie ustawy budżetowej ma nastąpić jeszcze w tym tygodniu.

FINANSE \ W tym roku aż 141 dni bez pracy, to prawie 39 proc. roku

Wyższe płace i dużo wolnego

W 2024 r. zarobimy więcej za tą samą pracę – prognozują eksperci. Wzrost realnych płac, który został zapoczątkowany w ubiegłym roku, powinien zostać utrzymany – wynagrodzenia w Polsce mają w tym roku wzrosnąć o 9,3 proc. W dodatku w 2024 r. nawet bez wykorzystywania urlopu czeka nas aż 115 dni odpoczynku. Tyle jest bowiem w ciągu roku sobót, niedziel i innych dni ustawowo wolnych od pracy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Choć Polacy są narodem ponadprzeciętnie pracowitym (np. według danych Eurostatu), to w tym roku kalendarz zadba o to, abyśmy regenerowali siły – wskazuje Bartosz Turek, główny analityk HRE Investment Trust. Okazuje się bowiem, że rok 2024 będzie obfitował w dni wolne od pracy. Mimo to analitycy NBP szacują, że w 2024 r. wynagrodzenia w Polsce wzrosną przeciętnie o 9,3 proc. – Nawet po potrąceniu spodziewanej inflacji zostaje nam aż 4,5 proc. realnego wzrostu wynagrodzeń. Statystycznie rzecz ujmując, pensje mają rosnąć znacznie szybciej niż ceny dóbr i usług, a tempo tych zmian ma być najwyższe od 2019 r. – dodaje ekspert.

Wzrost realnych płac rozpoczął się już w ubiegłym roku. Jak podał GUS, przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie 2023 r. wyniosło 7670,19 zł, co oznacza wzrost o 11,8 proc. r/r. Oznacza to również kolejny wzrost płac realnych – o 4,9 proc. r/r. Zdaniem ekonomistów tempo wzrostu płac powinno utrzymać się na dwucyfrowym poziomie również w kolejnych miesiącach. Dzięki decyzjom poprzedniego rządu od 1 stycznia br. wzrosło minimalne wynagrodzenie za pracę – do 4242 zł, a stawka godzinowa do 27,70 zł. To pierwsza w tym roku podwyżka płacy minimalnej. Kolejną zaplanowano na lipiec, wyniesie 4300 zł, a minimalna stawka godzinowa wzrośnie do 28,10 zł. Kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę od 1 stycznia 2024 r. (4242 zł) oznacza wzrost o 752 zł w stosunku do kwoty obowiązującej od 1 stycznia 2023 r. (3490 zł), czyli o 21,5 proc.

Od 1 lipca 2024 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wzrośnie w porównaniu do 2015 r. o 2550 zł, czyli aż o 146 proc. Według rządowych szacunków minimalne wynagrodzenie otrzymuje 3,6 mln osób. – Polska gospodarka nie konkuruje dziś niskimi wynagrodzeniami. Konkuruje coraz lepszymi wysokimi technologiami i produktywną pracą, która ma się ludziom opłacać

– uważa były premier Mateusz Morawiecki. Polska jest też krajem o jednym z najniższych wskaźników bezrobocia w Unii Europejskiej. Tu sytuacja też nie powinna ulec zmianie.

Możemy też liczyć na rekordową liczbę dni wolnych od pracy. – Pewnie trudno w to uwierzyć, ale rzut oka na kalendarz pozwala oszacować, że na każdy dzień odpoczynku będziemy musieli

przepracować mniej niż dwa dni. Jak to możliwe? Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko same soboty i niedziele, to w całym roku otrzymamy od razu aż 104 dni wolne. Do tego dodać trzeba 10 dni

świętecznych, które wypadają w dniach roboczych, ale z mocy ustawy są wolne od pracy. Dodatkowo mamy prawo do odebrania jednego dnia za święto wypadające w sobotę. Mowa tutaj o 6 stycznia (święto Trzech Króli). W sumie mamy więc dużo, bo aż 115 dni wolnych od pracy i to wciąż bez wykorzystania urlopu. Ten daje nam standardowo możliwość wykorzystania 26 dni na odpoczynek od codziennych obowiązków zawodowych. W rezultacie mamy więc aż 141 dni bez pracy. To prawie 39 proc. roku – wylicza Bartosz Turek.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE o wszczęciu postępowania administracyjnego

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2023.775 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2023.924 ze zmianami),

Wojewoda Małopolski

zawiadamia o wszczęciu 21 listopada 2023 r., postępowania administracyjnego (znak sprawy: WIII.7840.2.16.2023.MZ), na wniosek z 20.11.2023 r. i 21.11.2023 r. (na wezwanie z 01.12.2023 r. uzupełniony 18 grudnia 2023 r.) złożony przez inwestora: **Polska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów**, adres inwestora (do korespondencji): ul. Gazonowa 16, 31-060 Kraków, działającego przez pełnomocnika Zbigniewa Widucha, w sprawie

wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn 400, w Krakowie, w rejonie ulicy Igołomskiej, MOP 0,5 MPa, długość 6002 m**, realizowanej w ramach inwestycji pn.: **„Budowa gazociągu s/c PE dn 400, przyłącza PE dn 90, SRP II stopnia Q = 400 m³/h w Krakowie w rejonie ulicy Igołomskiej.”** **Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat Kraków, gmina Kraków, miejscowość Kraków, kod pocztowy 31-979, jednostka ewidencyjna 126103, 9 Nowa Huta, działki ewidencyjne nr:**

lp.	nr dz.	Księga Wieczysta
obręb 0047 NH-47		
1.	264/13	KR1P/00050162/3
obręb 0020 NH-20		
2.	35/3	KR1P/00510674/8
3.	34/24	KR1P/00464410/2
4.	1/631	KR1P/00246260/1
5.	1/632	KR1P/00246260/1
6.	291	KR1P/00598168/8
7.	1/228	KR1P/00246260/1
8.	39/4	KR1P/00483160/3
9.	1/627	KR1P/00246260/1
10.	1/643	KR1P/00246260/1
11.	1/644	KR1P/00246260/1
12.	1/4	KR1P/00650045/3
13.	1/5	KR1P/00245773/3
obręb 0043 NH-43		
14.	101/8	KR1P/00050162/3
15.	101/5	KR1P/00050162/3
16.	101/3	KR1P/00612224/4
17.	1/7	KR1P/00612224/4
18.	1/8	KR1P/00510675/5
19.	106	KR1P/00050162/3
20.	105	–

21.	107	KR1P/00050162/3
22.	11	KW 49481
23.	17	KR1P/00332309/7
24.	15/4	–
25.	16	KR1P/00094612/3
26.	36/5	KR1P/00069873/6
27.	3/6	KR1P/00315086/2

obręb 0042 NH-42

28.	32/31	KW 72316
29.	66/2	KW 206036
30.	66/1	KW 206036
31.	66/3	KW 206036
32.	32/18	KW 72316
33.	32/20	KW 72316
34.	30/5	KR1P/00645959/5
35.	30/3	KR1P/00645959/5
36.	29/5	KR1P/00236742/1
37.	29/3	KW 79897
38.	26/6	KR1P/00645959/5
39.	26/4	KR1P/00645959/5
40.	25/5	KR1P/00314428/5
41.	25/3	KR1P/00314428/5
42.	23/6	KR1P/00314428/5
43.	23/4	KR1P/00314428/5
44.	20/4	KR1P/00314428/5
45.	20/3	KR1P/00314428/5
46.	20/2	KR1P/00314428/5
47.	21/4	KW 79897
48.	21/6	KW 79897
49.	21/8	KW 79897
50.	21/7	KW 79897
51.	38/19	KR1P/00239772/1
52.	38/3	KR1P/00239772/1
53.	38/24	KR1P/00239772/1
54.	38/23	KR1P/00239772/1
55.	38/22	KR1P/00239772/1
56.	17	KR1P/00466424/7
57.	91	KR1P/00032998/0
58.	90	Lwh 641 Pleszów
59.	68/6	–

obręb 0041 NH-41

60.	203/2	KR1P/00266235/3
61.	235	KW 214402
62.	260/4	KR1P/00334943/7
63.	260/2	KR1P/00334943/7
64.	260/5	KR1P/00334943/7
65.	259	KR1P/00266235/3
66.	258	KR1P/00334943/7

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2023.682 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Równocześnie Wojewoda Małopolski zawiadamia o wydaniu 22 grudnia 2023 r. postanowienia Nr 150/W/2023, znak: WI-II.7840.2.16.2023.MZ, na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2023.682 ze zmianami), art. 15 i 16 ust. 1 i 2 ustawy

z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w trzech egzemplarzach projektu zagospodarowania terenu, załącznikach projektu budowlanego. Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WIII.7840.2.16.2023.MZ) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 67, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 619, 12 39 21 670.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadania o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; w obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu,

w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;

- właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa – właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

INFRASTRUKTURA \ Lotniska Chopina w Warszawie nie da się rozbudować do rozmiarów transkontynentalnego hubu

CPK ma lec w gruzach

Pracujemy już nad planem zwiększenia przepustowości Lotniska Chopina, naszego jedyne go jak dotąd hubowego lotniska – powiedział Maciej Lasek, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego. Jednocześnie projekt CPK zostaje przyhamowany pod pretekstem wykonania audytu.

**Lucyna Piwowska
Paweł Woźniak**

Rząd wyszukuje ekspertów, aby swoimi analizami zaświadczyli, iż budowa nowego lotniska jest nieopłacalna, i by móc powstrzymać, a przynajmniej znacząco opóźnić jego budowę. Takie wnioski nasuwają się po lekturze wywiadu, udzielonego przez Macieja Laskę Rynkowi Lotniczemu. Pełnomocnik rządu ds. CPK posługuje się słowem „hub” zarówno w odniesieniu do Lotniska Chopina na warszawskim Okęciu, jak i do Portu Solidarność w ramach projektu CPK. Tymczasem te dwa lotniska są ze sobą absolutnie nieporównywalne. Chopina nie da się rozbudować do rozmiarów transkontynentalnego hubu, do największego w Europie Środkowo-Wschodniej, czyli do funkcji, jaką ma pełnić CPK – portu budowanego od podstaw, ściśle zintegrowanego z kolejnymi dużymi prędkości krajowymi i zagranicznymi. Mimo to uwaga rządzących skupia się na planach rozbudowy Lotniska Chopina, choć jak sam przyznaje Maciej Lasek, zwiększenie jego przepustowości to zadanie trudne.

– Pracujemy już nad planem zwiększenia jego przepustowości i dzięki temu zapobiegnięcia dalszej degradacji warszawskiego lotniska. Jego wdrożenie będzie jednak wymagało czasu oraz zaangażowania wielu branżowych ekspertów – powiedział Maciej Lasek. 1 lutego br. ma być ukończony raport dotyczący przepustowości Chopina. – Wówczas będziemy mogli stwierdzić, jak wygląda sytuacja z alokacją slotów na sezon lato 2024 – powiedział Maciej Lasek. Sloty są prawem do korzystania z lotniska w określonych godzinach przez linie lotnicze. Są one stosowane, gdy port lotniczy ma ograniczenia np. w przepustowości pasów startowych. – Będzie to również znakomita okazja do krytycznego spojrzenia na możliwości naszego jedyne go jak dotąd hubowego



fot. Wikipedia/d

lotniska – stwierdził pełnomocnik rządu.

Za to już dzisiaj może powiedzieć, że przy budowie CPK będzie opóźnienie wobec oficjalnie ogłoszonych terminów (oddania do użytku, tj. za cztery lata), od początku zresztą nierealistycznych planów. – Nie wiem, czy o 10 lat, ale co najmniej pięcioletnie opóźnienie jest bardzo realne – stwierdził Maciej Lasek. Zarzucił rządowi PiS zablokowanie procesu modernizacji Lotniska Chopina i Modlina. – Pytanie na tu i teraz, które musimy sobie zadać, brzmi: jak zapewnić obsługę ruchu lotniczego na Mazowszu do czasu ewentualnego – podkreślam: ewentualnego – uruchomienia CPK? Audyt odpowie na pytanie o sens kontynuowania przygotowań do tej inwestycji, jak również wskaże błędy, które zostały popełnione – stwierdził.

Jako przestrożę podał impas przy budowie berlińskiego lotniska Schönefeld. Na przeniesienie ruchu z lotniska Tegel czekano dekadę. Problemem, który wstrzymał oddanie nowej części lotniska Schönefeld, były stwierdzone tam wady w wykonaniu terminala. Strażacy zakwestionowali system przeciwpożarowy, którego ostateczne skorygowanie zajęło aż 10 lat. W tym czasie wciąż funkcjonowało lotnisko Tegel, jak również pierwotna infrastruktura lotniska Schönefeld. Impas nie spowodował załamania systemu, bo duoport (Tegel, stary Schönefeld) nie zmarnował potencjału rozwojowego, który

wynikał ze wzrastającej liczby operacji i obsługiwanych pasażerów – przekonywał Maciej Lasek.

Maciej Wilk, dyrektor operacyjny Flair Airlines i były dyrektor operacyjny w PLL LOT, wskazuje jednak, że rozpoczęcie działalności operowania portu lotniczego CPK pod koniec 2028 r. jest jak najbardziej możliwe. – Nie widzę powodu, dlaczego cztery lata na prace budowlane miałyby okazać się zbyt krótkim okresem. Nie przyjmuję oklepanego do znudzenia argumentu „bo Berlin się opóźnił” – nie ma to żadnego związku z naszym projektem – przekonuje Wilk. Przypomina, że lotnisko w Stambule o przepustowości 90 mln pasażerów rocznie oddano do użytku w 2019 r., po 3,5 roku budowy.

CPK jest przygotowywany we współpracy z doświadczonymi finansowymi i biznesowymi partnerami zagranicznymi, którzy budowali już lotniska od podstaw. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. W lipcu ub.r. spółka CPK przedstawiła projekt koncepcyjny terminala lotniskowego oraz dworców kolejowego i autobusowego. Tę dokumentację przygotowało brytyjskie konsorcjum Foster & Partners, które zaprojektowało wcześniej m.in. lotniska w Hongkongu, Pekinie i Ad-Dausze. W przygotowaniu jest projekt budowlany, który powinien być gotowy w drugim kwartale tego roku. Na zaawansowanym etapie są też prace przy projektowaniu płyty lotniska. Za to zadanie odpowiada pro-

jektant inżynierii lądowej, libańsko-amerykańska spółka Dar. Jednocześnie hiszpański IDOM przygotowuje projekt integracji systemów lotniskowych (układu nerwowego lotniska).

Dokumentację wieży kontroli ruchu lotniczego opracowuje polska pracownia JSK

Architekci. Trwają też prace nad projektem budynków lotniskowej służby ratowniczo-gaśniczej. Wykonawcą jest polskie konsorcjum AKE Studio, APA i Tequm. Wybrany jest też inwestor strategiczny – francusko-australijskie konsorcjum Vinci Airports i fundusz IFM Global Infrastructure Fund, który obejmuje do 49 proc. udziałów w spółce do budowy i zarządzania lotniskiem. Grupa Vinci w portfolio ma 65 lotnisk, w tym Londyn Gatwick, Osaka, Manaus czy porty w Lyonie, Lizbonie i Orlando. IFM jest współudziałowcem 17 lotnisk, m.in. w Wiedniu, Manchesterze, Sydney i Melbourne.

Podpis: Lotnisko w Stambule o przepustowości 90 mln pasażerów rocznie oddano do użytku w 2019 r., po 3,5 roku budowy

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE o utrzymaniu w mocy decyzji

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2023.775 ze zmianami) oraz art. 12 ust. 4 pkt 6 w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2023.924 ze zmianami),

Wojewoda Małopolski

zawiadamia, że **Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego**, w związku z prawomocnym wyrokiem WSA w Warszawie z 16 czerwca 2023 r., sygn. akt VII SA/Wa 819/23, po ponownym rozpatrzeniu odwołania strony postępowania, decyzją znak: DOR.7110.478.2023.J00, DOA.7110.13.2023 z 15 grudnia 2023 r., **utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Wojewody Małopolskiego nr 90/B/2022 znak: WI-II.7840.17.14.2022.MZ z 19 grudnia 2022 r. w części dotyczącej działek ewidencyjnych numer 1600/7 i 1600/11, obręb 0001 Oświęcim, jednostka ewidencyjna 121301_1 Oświęcim-miasto.**

Zaskarżoną decyzją Wojewody Małopolskiego, wydaną inwestorowi: **Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, adres do korespondencji: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Oddział w Świerklanach, ul. Wodzisławska 54, 44-266 Świerklany**, działającemu przez pełnomocnika Michała Popko, orzeczono o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego oraz o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa nowego odcinka gazociągu w/c DN150 oraz częściowa rozbiórka gazociągu istniejącego w ramach realizacji zadania: Przebudowa gazociągu DN150 PN2,5 MPA relacji Oświęcim - Kęty na odcinku ZZU BZ 0900 - przekładka: Adolfin - Stawy Grójeckie wraz z ZZU. Maksymalne ciśnienie robocze MOP – 2,0 MPa, długość ok. 450 mb.**

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzji Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godzinach od 9.00 do 17.00, wtorek – piątek w godzinach od 7.30 do 15.30, powołując się na znak sprawy: WI-II.7840.17.14.2022. MZ, tel. 12 39 21 639.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 12 ust. 4 pkt 1 oraz art. 15 ust. 4 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*):

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
- na tablicach ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Gminy Oświęcim; Urzędu Miasta Oświęcim;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.



fot. Wikipedia/d

NAJWIĘKSZE W EUROPIE \ Wbrew powszechnemu przekonaniu największe lustro nie znajduje się w Wersalu, lecz na zamku w Pszczynie na Śląsku. To jeden z najcenniejszych zabytków architektury rezydencjonalnej w Polsce. Zamek posiada słynną Salę Lustrzaną, a w niej olbrzymie kryształowe lustro o powierzchni 14 m².

LUSTRA \ Od wody w sadzawce do lustra weneckiego

Świat i jego obraz

Lustro znane było we wszystkich kulturach świata. Najstarsze mity o nim są zdumiewająco podobne, tak jak starogrecki mit o Narcyzie, chłopcu tak pięknym, że zakochał się, ujrawszy swoją twarz w strumieniu, i skandynawska saga o królewiczu Högni szukającym swojego odbicia, aby przekonać się, czy jest tak brzydki, jak mówią. Dwie opowieści o tym samym, ale pokazujące dwie strony zwierciadła – dobrą i złą.

Marzena Szpakowska

Nie wiadomo, kto, kiedy i jak zrobił pierwsze zwierciadło. Na pewno nie było ono szklane, a obrazowi w nim odbitemu daleko było do doskonałości. Mimo to było niezbędnym sprzętem każdej kobiety, ale zerkali w nie też mężczyźni. Jest coś takiego w każdym niemal człowieku, że lubi patrzeć na siebie.

Lustra starożytnych

Najstarsze zwierciadła datowane są na epokę brązu, czyli III tysiąclecie p.n.e. Egipcjanie wyrabiali niewielkie lusterka z rączką lub stojące z polerowanego metalu – jedna ich strona była gładka i odbijała obrazy, druga zdobiona. Do ich produkcji używano płyt miedzianych lub brązowych. Z Egiptu rozprzestrzeniły się w basenie Morza Śródziemnego – używali ich Grecy, Fenicjanie, mieszkańcy Bliskiego Wschodu i oczywiście Rzymu. W cesarstwie udoskonalono lustro, a do ich wyrobu zaczęto używać srebra. Pierwsze lustro szklane powstały w Fenicji między X a VII w. p.n.e. Były one bardzo małe i niedoskonałe. Nie umiano jeszcze produkować dużych tafli szklanych, ale rzymscy rzemieślnicy pokrywali szkło metalem, aby uzyskać zdolności odbijania obrazu.

Na Dalekim Wschodzie lustro jako pierwszy wyrobiali Chińczycy, od których umiejętność tę przejęli Persowie, Hindusi, Japończycy. Przypuszcza się, że ze wschodniej Azji zwierciadła dotarły do Ameryki. Były to jednak w większości małe lusterka ręczne, zwykle dające mętny, niedoskonały obraz. Dziś trudno w to uwierzyć, ale w czasach starożytnych szkła używano jako ochronny metalowego lusterka, które noszono przy sobie! Warto też wiedzieć, że umiano wyrabiać duże metalowe lustro – przed jednym z nich ćwiczył swoje wystąpienia słynny ateński mówca Demostenes.

Lustro średniowiecza nadal były w większości metalowe, a uzyskiwane przy ich użyciu odbicie obrazu szare i mętne. Pierwsze doskonalsze zwierciadła ze szkła podlanego metalem (najczęściej srebrem) pojawiły się na przełomie XII i XIII w. Z ich wyrobu słynęły dwa miasta: niemiecka Norymberga i włoska Wenecja. Szczególnie lustro weneckie cieszyły się dużym wzięciem w ówczesnej Europie, ale weneccjanie starannie strzegli tajemnicy ich wyrobu. Najsłynniejsze warsztaty szklarskie pracowały na małej wysepce Murano. Zwierciadła w Murano robiono z balonów szklanych, które po wydmuchaniu rozcinano i spłaszczano, podlewając równocześnie metalem. Metodę tę zwano wenecką i była to pilnie strzeżona tajemnica. Na opuszczenie Murano mistrz szklarski musiał otrzymać pozwolenie od doży, o opuszczeniu granic republiki mógł tylko pomarzyć. Samowolne opuszczenie Murano uznawane było za zdradę i karane śmiercią. Cóż... szkło, a lustro szczególnie były bardzo poszukiwane i przynosiły Wenecji ogromne zyski. W szczególny sposób o weneckich szklarzy zabiegał Colbert, wszech-



fot. Pixabay/d

władny minister Ludwika XIV.

Dodam, że pierwszą w Polsce manufakturę szkła i luster w roku 1735 założyła w Urzeczku koło Słucka Anna z Sanguszków Radziwiłłowa. Początkowo produkcją kierowali sprowadzeni z Niemiec mistrzowie szklarscy, ale już w końcu XVIII w. pracowali w niej wyłącznie Polacy.

Do zadań specjalnych

Istnieje też specjalny rodzaj luster, które są dziś wykorzystywane m.in. w śledztwach kryminalnych. To dzięki nim można zobaczyć, a jeśli doda się do nich współczesna technikę, także usłyszeć, co dzieje

się pod drugiej stronie lustro. Dosłownie. Działanie lustro półprzepuszczalnego, zwanego weneckim, polega na odbiciu większej części światła, a przepuszczeniu małej ilości. Dzięki temu, stojąc przed nim, widzimy swoje odbicie, ale osoba za lustrem też nas widzi, podczas gdy sama pozostaje niewidoczna. Aby uzyskać taki efekt, trzeba pamiętać o podstawowej zasadzie: jedno pomieszczenie musi być jasno oświetlone, a drugie pozostać w półmroku. Podobny efekt możemy zaobserwować w naszych domach – gdy o zmierzchu zapalimy światło, ludzie na zewnątrz mogą zobaczyć wnętrze na-

szego mieszkania, jeśli zostaniemy w półmroku, to my widzimy świat za oknem.

Warto wiedzieć, że nie jest to wenecki wynalazek. Tak naprawdę lustro tego typu znali już Fenicjanie.

Przedmiot zbytku i wyznacznik pozycji

Jak zmieniał się lustro przez wieki? W Egipcie było w kształcie słońca, gruszki lub serca. Były to zwierciadła ręczne – ich uchwyty wyrabiano z drewna cedrowego lub akacjowego i wykładano złotem, srebrem, kryształem górskim, karneolem. Prawo pokazywania się publicznie z lusterkiem miały wyłącznie wielkie damy, niewolnice nie mogły ich posiadać. Zwyczaj ten przejęli Grecy, a od nich Rzymianie. Najpiękniejsze lustro czasów starożytnych wyrabiano w Koryncie, mieście słynącym z rozpusty. Zarówno te stojące, jak i ręczne były prawdziwymi dziełami.

Również w średniowieczu zwierciadła były przedmiotem zbytku – wyrabiano je ze złota i srebra, wysadzano różnego rodzaju klejnotami, najczęściej perłami. W XV w. pojawiły się tzw. wole oczy – małe, wypukłe szklane lustreczka. Kiedy popularne stały się futerały na lusterka kieszonkowe, one też były małymi dziełami sztuki. Robiono je z kości słoniowej i bawolej ozdabianej malowidłami przedstawiającymi sceny z romansów rycerskich. To właśnie te futerały dały początek dzisiejszym puderniczkom. Ale lustro bywało też wyklinane przez surowych ascetów, którzy widzieli w nich przedmiot rozpusty.

Otoczone magiczną aurą tajemnicy i magii zwierciadła otwierały przed ludźmi światy nieznane, te, które istnieją po drugiej stronie lustrzanej tafli. Jedno jest jednak niezmiennie – zwierciadło pokazuje nam nas takimi, jakimi jesteśmy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 647/16
W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 647/16 z wniosku Gminy Sosnowiec – Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych z siedzibą w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Jadowskim, synu Stanisława i Marianny, zmarłym 3 marca 2013 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi zadłużenie wobec Gminy Sosnowiec – Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych z siedzibą w Sosnowcu w kwocie 6.869,45 zł według stanu na 31 grudnia 2015 roku.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



NEWS \ Film „Akademia Pana Kleksa” w reżyserii Macieja Kawulskiego obejrzało już 840 tys. widzów. To najlepszy wynik po weekendzie otwarcia w Polsce wśród wszystkich filmów od 2020 r., czyli od czasów pandemii. – Ogromnie cieszę się, że „Akademia...” okazała się niezwykle przygodą nie tylko dla mnie. I że razem możemy pisać tę cudowną bajkę – mówi Antonina Litwiniak, odtwórczyni roli Ady Niezgódki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 9 STYCZNIA 2024

KULTURA

11

„MALE OSCARY” \ Nowa impreza pod starym szyldem

Przygniecenie przez wszechświat i pieniądze



W „Oppenheimerze” grawitacja połyka światło | fot. mat. pras./d

Złote Globy rozdane. Filmowcy walczyli w Los Angeles o władzę i wpływ. Dokładnie tak, jak bohaterowie „Oppenheimera” i „Sukcesji” – dwóch największych zwycięzców tegorocznej ceremonii. „Oppenheimer”, będący dosłownie katastrofą, i „Sukcesja”, momentami nużąca jak przydługie spotkania zarządu, rozbiły bank. Stworzona przez Nolana atmosfera płonie. Byłe żony miliardera Logana Roya nie uronią na pogrzebie nawet łzy. Zapłacze jedynie kochanka.

Sylvia Krasnodębska

Oppenheimer” Christophera Nolana zdobył statuetki dla najlepszego filmu dramatycznego, reżysera (Christopher Nolan), aktora pierwszoplanowego w filmie dramatycznym (Cillian Murphy) i drugoplanowego (Robert Downey Jr.), a także za muzykę (Ludwig Göransson). Film, który pojawił się już w streamingu, to historia powstawania wzoru na zniszczenie świata. Tak powiedzieć można o procesie tworzenia bomby atomowej przez Roberta Oppenheimera właśnie. Amerykański wrzask euforii z udanej próby jądrowej w Hiroszimie i Nagasaki jest równie głośny, co wrzask konających Japończyków. Gdy nad tą częścią Azji płonie atmosfera, w sercu i umyśle Oppenheimera szaleje tajfun emocji. Sumienie Oppenheimera, jak się okaże, również wybuchnie. Nagrodzony film był chaotyczny przez brak wyważonych proporcji wie-

lu wątków i nieprecyzyjny w warstwie jasności przekaz. Trudno też było uwierzyć, że twórcy pozwolili sobie na tak nieznośne dłużyzny. Mimo to „Oppenheimer” święcił triumfy na amerykańskiej gali, wygrywając z „Czasem krwawego księżyca”, „Maeastro”, „Poprzednim życiem”, „Strefą interesów” i „Anatomią upadku”.

Największym wygranym w kategoriach telewizyjnych była „Sukcesja”. Twórcy serialu HBO zgarnęli cztery statuetki, w tym dla najlepszego serialu dramatycznego, najlepszego aktora (Kieran Culkin) i aktorki (Sarah Snook) oraz aktora drugoplanowego (Matthew Macfadyen). Rodzina z wielkiego medialnego konsorcjum na korytarzach biurowca w sercu NYC połyka noże i chodzi po brzytwie. Tak zwane dzieci, czyli troje dorosłych potomków wielkiego Logana Roya, są jak zaszczute zwierzęta walczące o przetrwanie. Gdy umrze magnat, potomkowie jeszcze mocniej będą zaciskać



W „Sukcesji” spadkobiercy miliardera potykają noże | fot. mat. pras./d

w dłoniach ostre narzędzia. Jak recenzowaliśmy na łamach „Gazety Polskiej”, szkoda, że te igrzyska śmierci odbywają się tylko na słowa. „Sukcesja” to męczący korowód barwnych i brzydkich zarazem potyczek werbalnych. „Jedyną sceną, która pokazuje kawałek prawdziwego życia, jest pogrzeb miliardera. W pierwszej ławce siedzą byłe żony medialnego króla i jedna kochanka. Płacze tylko ta ostatnia...” – pisaliśmy w tygodniku, gdy serial wchodził na platformę HBO.

„Barbie” zdobyła dwie nagrody, w tym jedną w nowej kategorii: osiągnięcie finansowe, a drugą za najlepszą piosenkę („What was I made for” autorstwa Billie Eilish). W walce o nagrodę za najlepszą komedię laleczka przegrała z „Biednymi istotami” Yorgosa Lanthimosa.

Za najlepszą kobietą rolę komediową uznano też kreację Emmy Stone grającą główną postać tej produkcji.

W pozostałych kategoriach filmowych najlepszą aktorką drugoplanową została Da’Vine Joy Randolph („Przesilenie zimowe”). Najlepszą aktorką w filmie dramatycznym Lily Gladstone („Czas krwawego księżyca”). Najlepszym aktorem w komedii lub musicalu Paul Giamatti („Przesilenie zimowe”). Najlepszym filmem nieanglojęzycznym ogłoszono „Anatomię upadku”. Najlepszym filmem animowanym okrzyknięto „Chłopca i czaplę”. Najlepszym scenariuszem miała „Anatomia upadku” (Justine Triet i Arthur Harari).

W kategoriach telewizyjnych najlepszą aktorką w serialu komediowym lub musicalu została Ayo Edebi-

ri („The Bear”). Najlepszym aktorem w serialu komediowym lub musicalu Jeremy Allen White („The Bear”). Najlepszą aktorką w miniserialu lub filmie telewizyjnym ogłoszono Ali Wong („Awantura”). Najlepszym aktorem w miniserialu, antologii lub filmie telewizyjnym Steven Yeun „Beef” („Awantura”). Najlepszą aktorką drugoplanową Elizabeth Debicki („The Crown”). Najlepszym miniserialiem, antologią lub filmem telewizyjnym została „Awantura”.

Statuetki 81. ceremonii Złotych Globów rozdano w nocy z 7 na 8 stycznia w hotelu Beverly Hilton w Los Angeles. Nowi organizatorzy filmowej imprezy są niewymienianymi zwycięzcami tego wieczoru w USA. Po kryzysie wizerunkowym nadali Globom nowego blasku.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Wikipedia/d

USA \ Choć Donald Trump stał się pierwszym w historii prezydentem postawionym w stan oskarżenia, to ma spore szanse na powrót do Białego Domu

Przed nami prawybyory. Dobry rok dla Trumpa, zły dla Bidena

Zbliżające się prawybyory w Iowa i New Hampshire powinny przynieść dwa rozwiązania: potwierdzić dominację Donalda Trumpa jako kandydata Partii Republikańskiej na stanowisko prezydenta oraz wycofanie się co najmniej dwóch konkurentów. Powinni nimi być były gubernator New Jersey Chris Christie oraz przedsiębiorca Vivek Ramaswamy. Tak oczyszczone pole dawałoby dwójce polityków: byłej gubernator Karoliny Południowej Nikki Haley oraz obecnemu gubernatorowi Florydy Ronowi DeSantisowi jakieś nadzieje na spłaszczenie sondaży i nadrobienie w przyszłości dystansu do byłego prezydenta. Czy ta dwójka ma jakiegokolwiek szanse na zdobycie nominacji? Wątpliwe.

**Marek Bober**

Rok 2023 był złym czasem dla Donalda Trumpa. Stał się bowiem pierwszym w historii byłym prezydentem, którego – na poziomie federalnym i stanowym – postawiono w stan oskarżenia. W sumie postawiono cztery oskarżenia, 91 zarzutów, w tym kryminalne. Zarzucano mu, że nie uznaje wyników wyborów prezydenckich z 2020 r., podżeganie do przemocy, ukrywanie dokumentów tajnych i niezgodne z prawem transakcje finansowe. Grozi mu za to łącznie... ponad 700 lat więzienia! Mało prawdopodobne, aby ewentualne wyroki zapadły przed elekcją prezydenta, a gdyby nawet, to nie zmieniłyby sytuacji formalnej – Donald Trump nadal mógłby uczestniczyć w wyborach i je wygrać.

Oskarżenia i dobre sondaże

2023 r. przyniósł też pozytywne zmiany – dał Trumpowi mocną pozycję do odzyskania Białego Domu. Szybko wysunął się on na czoło republikańskich pretendentów do prezydentury – z przewagą nawet kilkudziesięciu punktów procentowych nad rywalami. Najważniejsze jednak, że jesienią zaczął zdobywać przewagę nad Joem Bidenem nie tylko w sondażach ogólnokrajowych, lecz także w tych najważniejszych – w stanach, które do tej pory były niezdeterminowane. Powszechnie wiadomo, że bez wygrania np. w Georgii, Pensylwanii, Michigan czy Arizonie nie zostaje się w systemie elektorskim prezydentem USA. W tych sześciu – siedmiu stanach (czasami poza Wisconsin) Trump wyprzedził Bidena, i to znacznie przekraczając granice błędu pomiarowego.

Argument 14. poprawki

Kilka miesięcy temu wydawało się mało prawdopodobne, że ktoś będzie chciał na poważnie wykorzystać praktycznie ostatnie narzędzie wyeliminowania Trumpa z wyścigu już na tym etapie. Chodzi o 14. poprawkę do Konstytucji USA, uchwaloną tuż po wojnie secesyjnej, która – w dużym uogólnieniu – głosi, że nie może piastować stanowiska politycznego ten, kto działał na szkodę Stanów Zjednoczonych. Przeciwnicy byłego prezydenta twierdzą, że nie może się on znaleźć na kartach prawybyorczych, gdyż namawiał do użycia siły, inicjował insurekcję i podważał wynik wyborów. Mowa o słynnych na cały świat wydarzeniach z 6 stycznia 2021 r., kiedy to tysiące ludzi, którzy nie godzili się na nieprawidłowości wyborcze, szturmowały Kapitol.

Kilkanaście stanów, m.in. Kolorado i Maine, próbuje wykluczyć Trumpa z prawybyorów, a o dziwo skrajnie lewicowa Kalifornia nie zamierza tego uczynić. Tak czy inaczej, jeśli nawet sprawa rozstrzygnie się w Sądzie Najwyższym, szanse na pozbawienie Trumpa możliwości startu w wyborach w ten właśnie sposób są niewielkie.

Niewesoło u Bidena

Joe Biden rozpoczął prezydenturę w styczniu 2021 r. z wynikiem 57 proc. poparcia (według Gallupa). Ale już po pół roku zaczął się spadek, po raz pierwszy poniżej 50 proc. Rok później, w lipcu 2022 r., aprobatę dla jego poczynań spadła poniżej 40 proc. i tak jest do dzisiaj. Największy spadek to niewiele ponad 30 proc. Wiele jest przyczyn niepopularności Bidena. Zaważany wiek 81 lat odgrywa istotną rolę w ocenie przywódcy USA, podobnie jak obawy o jego zdrowie. Świat w trakcie kadencji Bidena nie jest stabilny. Choć wśród wyborców polityka zagraniczna

nie będzie odgrywać głównej roli, to jednak napięcie na linii Chiny–Tajwan, wojna na Ukrainie i konflikt Izraela z Hamasem dają poczucie, że prezydent sobie z sytuacją nie poradzi.

Pocovidowa gospodarka jest następnym problemem Bidena. Uczciwi analitycy przyznają, że tempo rozwoju nie jest tragiczne, a większość europejskich krajów chciałaby mieć takie, jak za oceanem. Nie ma też wysokiej inflacji, bo na poziomie nieco ponad 3 proc. Jednakże ogólne poczucie niestabilności biznesowej, wysokie żądania płacowe, ogromna fluktuacja na rynku pracy, a przede wszystkim wzrost cen towarów i opłat za usługi nie dają Amerykanom spokoju. Właśnie ogólny brak wiary, że w kieszeni Amerykanów będzie lepiej, gdy Biden jest w Białym Domu, powoduje, że na prawie rok przed wyborami Trump staje się faworytem.

Nadzieja jest zawsze

Biden na pewno nie stanie się młodszy, ale ma czas, by poprawić wyniki w sondażach. Warto przypomnieć reelekcję Baracka Obamy z 2012 r., choć aprobatę miał nieco lepszą. Obama zaczął pierwszą kadencję w styczniu 2009 r. z ogromnym poparciem 67 proc., a już w listopadzie tamtego roku spadł poniżej 50 proc. Obama jednak nie spadł nigdy poniżej 40 proc. Nadzieja zwolenników obecnego prezydenta tkwi zatem w tym, co było udziałem Obamy. Pod koniec sierpnia 2012 r. Obama uzyskał 44 proc. Następnie, gdy kampania wyborcza nabrała tempa, w październiku poparcie osiągnęło 52 proc. To właśnie wtedy pokonał republikańskiego pretendenta Mitta Romneya i wygrał drugą kadencję. Jest i druga strona medalu. Obama wygrywał reelekcję, kiedy poparcie wzrosło z 44 do 52 proc. Nie dowiemy się nigdy, co by było, gdyby startował z pułapu 34 proc.,

\\ Trump jesienią zaczął zdobywać przewagę nad Joem Bidenem nie tylko w sondażach ogólnokrajowych, lecz także w tych najważniejszych – w stanach, które do tej pory były niezdeterminowane. Powszechnie wiadomo, że bez wygrania np. w Georgii, Pensylwanii, Michigan czy Arizonie nie zostaje się w systemie elektorskim prezydentem USA. W tych stanach Trump wyprzedził Bidena, i to znacznie przekraczając granice błędu pomiarowego. \\

jaki notuje ostatnio Biden. To jednak spora różnica.

Ostatnie wybory prezydenckie jeszcze długo będą budziły kontrowersje z uwagi na wskazywane fałszerstwa na niekorzyść Trumpa, co w niektórych przypadkach było widać gołym okiem. Skoro jednak Sąd Najwyższy uznał wyniki za ważne, zaznaczając, że pewne „nieprawidłowości” nie rzutowały na całość – należy te fakty zaakceptować.

Trajektoria Trumpa w sondażu Gallupa była inna niż Bidena i Obamy. Obejmując urząd w styczniu 2017 r., zaczął od niskiego poziomu akceptacji (44 proc.), a w sierpniu spadł do 36 proc. To był jego najgorszy wskaźnik. Później wynik Trumpa wzrósł

do 48 proc. w lutym 2020 r. i 49 proc. w maju 2020 r. Jednak w ostatnim tygodniu przed wyborami w 2020 r. wynik spadł do 45 proc. w porównaniu z 52 proc. Obamy w tym samym czasie w 2012 r. To była znacząca różnica.

Pobyt w szpitalu zaszkodzi Bidenowi

W głosowaniu powszechnym Trump przegrał o ok. 7 mln głosów, to mniej więcej 4 proc. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę Kolegium Elektorów – było już lepiej: 306 do 232. Przy czym, zaznaczmy, że chociażby w trzech stanach, przy bardzo kwestionowanej organizacji wyborów i liczeniu głosów: Arizona, Georgia i Wisconsin, łącznie Trump przegrał o zaledwie 45 tys. głosów. Te nieco nudnawe sondaże stanowią ważną część amerykańskich analiz politycznych. A one pokazują w tej chwili jednoznacznie, że aby wygrać w listopadzie, Biden będzie musiał co najmniej ożywić kampanię i stać się bardziej... energiczny. Jest spodziewana mobilizacja elektoratu „progresywnego”, lewicującego i antyrepublikańskiego. Trumpa nie przedstawia się już jako autokratę i dyktatora, lecz po prostu rasistę, faszystę, homofoba, z rozpoczętą już na całego akcją zrównywania z Adolfem Hitlerem. To będzie działać i walka zapowiada się rzeczywiście zaciekle.

Problem jest tylko jeden, ciężko wyobrażalny, wręcz niepoważny, gdyby od niego miały zależeć losy największego mocarstwa świata. Jakakolwiek wizyta Bidena u lekarza, a tym bardziej pobyt w szpitalu, nawet krótkotrwały, choćby z drobnym przeziębieniem lub zwichnięciem kolana, spowoduje, że wypadnie z gry. To w jego wieku i przy słabej kondycji fizycznej nie przejdzie. Na wymianę kandydata Partii Demokratycznej będzie za późno. Tak, od tego tylko mogą zależeć losy wyborów, losy Ameryki i świata.



Sir Anthony Giddens
(ur. 1938 r.), brytyjski socjolog, członek Izby Lordów

\\ Prawa pozwalają przewyższyć arbitralną władzę tylko o tyle, o ile idzie za nimi poczucie odpowiedzialności za innych, które przywilej czyni obowiązkiem. \\

PUBL...

13

POLITYKA \ Jeżeli Szymon Hołownia i rządząca koalicja nie cofną się o krok ws. Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, może nas czekać paraliż konstytucyjny z nowymi wyborami na horyzoncie

Marszałek Hołownia: showman i burzyciel

Od wyborów parlamentarnych nie minęły jeszcze trzy miesiące, od pierwszego posiedzenia Sejmu – dwa. Straty, które od tamtej pory udało się poczynić nowej większości, to dorobek godny dużo dłuższego czasu. Wrogie przejęcie mediów publicznych, rozpoczęcie bądź zapowiedź likwidacji wielu instytucji naukowych i kulturalnych, propagandowe i personalne przygotowania do wycofania się z kluczowych dla państwa inwestycji, a wszystko robione na rympał, na złamanie karku – tak, jakby faktycznie Donald Tusk miał na to, co sobie zamierzył, nie cztery lata, a rok. Najistotniejsze działania szkodliwe dla państwa firmuje jednak nie Tusk, a marszałek Sejmu Szymon Hołownia.



Krzysztof Karnkowski

Hołownia od pierwszych godzin swego urzędowania postawił na nieznosną manierę trochę błazna, trochę klauna, trochę wreszcie złośliwego komentatora. Zachowania, akceptowalne, choć świadczące o degradacji współczesnej masowej rozrywki, prowadzący dawniej telewizyjny talent show przeniósł właściwie w skali jeden do jednego do Sejmu, uzupełniając je i uświęcając autorytetem objętej przez siebie funkcji. Żarty, komentowanie, wchodzenie w interakcję z posłami nie dodały powagi ani Hołowni, ani izbie niższej parlamentu. Sprawili jednak, że spragniona niespecjalnie tak naprawdę wymagającej rozrywki publiczność tak właśnie zaczęła traktować Sejm. Sam marszałek chwalił się wielką oglądalnością i uzyskaniem „złotego przycisku” od portalu YouTube, a później sprawy poszły jeszcze dalej.

Cyrk pokazują w kinie

Obrady Sejmu zaczęły być pokazywane w jednym z warszawskich kin, co jako wspaniały fenomen opisały te same media, które kilkanaście lat wcześniej narkotyczne juwenalia wokół krzyża na Krakowskim Przedmieściu przedstawiały swoim odbiorcom jako narodziny społeczeństwa obywatelskiego. Sam Hołownia zaczął być natomiast przedstawiany jako fenomen z pogranicza polityki i popkultury: „gigachad” (czyli „osoba idealna, wzbudzająca podziw; ktoś bardzo dobry w jakiejś dziedzinie lub coś, co jest świetne, doskonałe”), a następnie „sigma” („mężczyzna silny, niezależny, intry-



Niektóre z ruchów marszałka Hołowni zaczynają wyglądać jak próba opanowania sytuacji, jednak nie poprzez wycofanie się ze szczególnie destrukcyjnych działań, a poprzez rozpaczliwe szukanie jakiejś prawniczej, eksperckiej podkładki dla własnego bezprawia
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

gujący, pewny siebie” – jak tłumaczył mu dziennikarz, idealnie obrazując przy tym relacje „wolnych mediów” z „demokratyczną władzą”). Zresztą, to lizusostwo przebiły jeszcze dziennikarki deklarujące wprost miłość do obecnego marszałka. Zaledwie kilka dni temu ukazał się sondaż, według którego jako społeczeństwo mieliśmy Hołownię pokochać i wbrew oczekiwaniom tej fali przegrzewania wizerunku polityka nie zatrzymało nawet umocowanie Donalda Tuska w roli premiera. Komentatorzy spodziewali się bowiem, że gdy tylko lider KO obejmie swą funkcję, media wrócą do starych nawyków, a zastępcze uczucie wobec Hołowni ustąpi miejsca znanej od lat słabości do szefa Platformy Obywatelskiej. Co prawda, pojawiły się materiały budujące wizerunek Tuska, takie jak historia o przenoszeniu ciężkiego spaniela do auta, opisana przez „Super Express”, jednak, wraz z dziennikarzami, Hołownię kochamy podobno nadal.

Być może dlatego, że to on bierze na siebie te działania, które narażać go mogą na przyszłą odpowiedzialność nie tylko polityczną, ale i prawną. Do takich zaliczyć

można próbę wpływania na skład izby Sądu Najwyższego, a w efekcie rozstrzygnięcie sądu poprzez skierowanie pism dotyczących Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika do niewłaściwej izby SN, tłumaczone orzeczeniem TSUE. Hołownia dla Tuska naraża się nie tylko na odpowiedzialność, ale i na śmieszność, bowiem gdy w imieniu swej partii odwoływał się od kwestionującej jej sprawozdania finansowe decyzji Państwowej Komisji Wyborczej, adresem skarg uczynił tę samą Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, której dziś odmawia umocowania. O ile jednak językowym wynalazkiem salonu w czasach Prawa i Sprawiedliwości były „sądy niewłaściwie obsadzone”, o tyle wskutek działań marszałka może się okazać, że za chwilę będziemy mieli „niewłaściwie obsadzony” Sejm.

Hołownia bowiem nie uznaje wydanych przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych decyzji i podejmuje kolejne działania, by uniemożliwić sprawowanie mandatu dwójce posłów. To z kolei skutkować może nieważnością wszelkich decyzji, podjętych przez Sejm, który liczyć będzie nie 460, a 458 posłów. Casus obejmie

również procedowanie ustawy budżetowej, co dać może prezydentowi argument do jej zakwestionowania, co z kolei skończyć może się rozwiązaniem parlamentu i kolejnymi wyborami. Andrzej Duda informuje co prawda przez swoich przedstawicieli, że nie bierze tego pod uwagę, jednak sama dyskusja na ten temat pokazuje, w jak niebezpiecznym znaleźliśmy się miejscu. Koalicja 13 grudnia demuluje nie tylko narządzie kształtowania przekazu państwa i jego podstawy historyczne czy eksperckie, lecz i samo centrum jego polityki w postaci parlamentu i sądownictwa.

Hołownia może się grubo przejechać

Od swego wejścia do polityki Szymon Hołownia porównywanym był, z racji pewnego fizycznego podobieństwa, do laleczki Chucky – postaci, wokół której od końca lat 80. do dziś stworzony został znany cykl horrorów. Niestety, problemem nie są jednak rysy twarzy showmana, a jego charakter, pozwalający mu na podejmowanie najbardziej ryzykownych zarówno dla państwa, jak i jego samego działań dla nagrody w postaci chwilo-owego, aczkolwiek intensywnego poklasku mediów. Jako kraj nie jesteśmy więc już

tylko zakładnikami żądz zemsty Donalda Tuska i ludzi z jego otoczenia, lecz również wielkiego ego Szymona Hołowni. Ten ma za co mścić się na PiS, ponieważ żyło mu się za czasów rządów tej partii świetnie, odkrył jednak najwyraźniej, że miłość mediów kosztuje. Niektóre z ruchów marszałka rotacyjnego zaczynają wyglądać jak próba opanowania sytuacji, jednak nie poprzez wycofanie się ze szczególnie destrukcyjnych działań, a poprzez rozpaczliwe szukanie jakiejś prawniczej, eksperckiej podkładki dla własnego bezprawia.

Czego się jednak spodziewać, skoro ten sam sposób działania, z tym, że wobec mediów publicznych, zaprezentował minister sprawiedliwości Adam Bodnar? Działalność Bodnara jest zresztą niemal lustrzanym odbiciem zachowań Hołowni, tyle że jeszcze groźniejszych dla porządku prawnego w Polsce. Ręczne sterowanie prokuraturą, odwoływanie prokuratorów skutkujące co najmniej gwałtownym spowolnieniem w wielu sprawach, dotyczących największych patologii i przestępczości zorganizowanej, polityka personalna na krawędzi konfliktu interesów (żona znanego adwokata w roli wiceministra, usuwająca nazwisko męża z publicznych dokumentów). To jednak nie wszystko. Polityczne zaplecze Bodnara wciąż kwestionuje powołania 3 tys. sędziów.

Zarówno działania ministra sprawiedliwości, jak i marszałka Sejmu wpisują się w tę logikę, co sprawia, że już nie Wąsika i Kamińskiego, a wszystkich obywateli, którzy mieli pecha trafić na niewłaściwy, zdaniem dzisiejszych rządzących, skład sędziowski, czekać może kwestionowanie rozstrzygnięć sądowych. To sprawia, że jako społeczeństwo pozbawieni zostaliśmy de facto prawa do uczciwego i bezstronnego procesu sądowego. Czy to jedynie efekt uboczny działań nowej ekipy, że w różnym stopniu zakwestionowane zostały już kompetencje i prawomocność zarówno władzy sądowniczej („neosędziowie”), jak i wykonawczej (Sejm w potencjalnie niepełnym składzie, co więcej uznany lub nieuznany decyzją nieuznawanej przez siebie izby SN), a także prezydenta? Jan Olszewski mówił przed laty, że trzeba pytać, nie „jaka?”, lecz „czyja będzie Polska?”. W 2024 r. zaczynam się zastanawiać, czy obecnie najwłaściwszą formą tego pytania nie stanie się za chwilę wersja jeszcze krótsza: „Czy będzie Polska?”.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 SPOŁECZEŃSTWO
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 PROGRAM TV
16 SPORT

„DZIENNIKARSKI POKER” \ Prowadzący program wraz z zaproszonymi do studia politykami, ekspertami, dziennikarzami, historykami oraz ludźmi kultury podsumują najbardziej istotne dla Polski wydarzenia.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Agrobiznes extra 08:10 Agropogoda 08:15 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 08:40 Ranczo (105) - serial 09:35 Komisarz Alex (154) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (280) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Relacja z uroczystości Święta Epifanii w Kościele greckokatolickim	07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Z wieszaka historii: Pleć i ubiór 11:50 Barwy szczęścia (2914) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akcyjowa 38 (254) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (261) - serial 15:05 M jak miłość (1770) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (380) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akcyjowa 38 (275) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2914) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2915) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1771) - serial 21:55 Na sygnale (514) - serial 22:35 Stulecie Winnych (4) - serial 23:35 Piłkarski poker - komedia obyczajowa, Polska 1988 01:30 Królowa i konkwestador (17) - serial 02:20 Królowa i konkwestador (18) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (589) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (590) - serial 09:40 Sekrety rodziny (282) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1101) - serial 11:40 Gliniarze (648) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1055) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1205) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (554) - serial 17:00 Gliniarze (730) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3728) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:00 Farma - reality show 21:05 Transformers - film SF, USA 2007 00:10 Hotel Mumbai - thriller, Singapur/Australia/Wielka Brytania/USA/Indie 2018, wyk. Dev Patel, Armie Hammer, Nazanin Boniadi. Terrorysta atakuje hotel Taj Mahal. Uwięzieni w środku goście i członkowie obsługi próbują przetrwać oblężenie. 03:00 Nasz nowy dom - reality show	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 #Michał Rachoń Jedziemy 09:00 Polska na dzień dobry - serwis informacyjny 09:10 Polska na dzień dobry - serwis informacyjny 11:00 Dzień z Republiką - serwis informacyjny 11:10 Dzień z Republiką - serwis informacyjny 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy - wydanie specjalne 18:00 Wolne głosy - serwis informacyjny 18:20 Dziennikarski poker - wydanie specjalne 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Rozmowa wieczoru 20:00 W punkt - wydanie specjalne 21:10 Serwis informacyjny 21:15 Mówi się... - wydanie specjalne 22:15 Codziennie ***** Putina 22:35 Biznes Polska 23:00 Poland Daily 23:12 Poland Daily - Weather 23:15 Poland Daily 23:30 #Rock Rachoń 00:00 Dzisiaj - serwis inform. 00:20 Sport w Republice 00:27 Prognoza pogody 00:30 Rozmowa wieczoru 00:55 #Michał Rachoń Jedziemy 02:20 Dziennikarski poker - wydanie specjalne	06:00 Nash Bridges (111) - serial 07:00 Nash Bridges (112) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (117) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (118) - serial 12:00 Kurierzy (41) - serial 13:00 Kurierzy (42) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (316) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (317) - serial 16:00 Rodzinny interes (128) - serial 17:00 Rodzinny interes (129) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (680) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (681) - serial 20:00 Polowanie na łowcę - thriller, USA 2013 22:00 Arbitraż - thriller, Polska/USA 2012. Biznesmen próbuje sprzedać swoją firmę. Interesy zostają jednak zagrożone, kiedy mężczyzna ulega wypadkowi samochodowemu razem ze swoją kochanką. Jej śmierć rzuca cień na życie biznesmena. Sprawę bada detektyw Bryer. 00:10 Mroczna przeszłość - thriller, USA 2021 02:00 Dzielnica strachu (179) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Edukacja domowa 09:00 Papież Polak do rodaków 09:40 Nie bójmy się mówić o raku 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Miłość większa niż strach 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Życie jest piękne - rep. 15:00 Lasy bagienne - dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Sekrety mnichów 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 17:45 Muzyczne chwile 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Polskie dziedzictwo 22:30 Do światła - dok. 00:00 Słowo zycia
PO POŁUDNIU	14:00 Złoty chłopak (92) - serial 15:00 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (189) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4257) - serial 18:25 Leśniczówka (811) - serial	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial 21:10 Mroczne wody - dramat biograficzny, USA 2019 23:25 Countdown - thriller, USA 2019 01:00 Edycja genów: nowe wyzwanie - dok., Austria 2021				
WIECZOREM						

Najlepszy sposób
na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wystać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

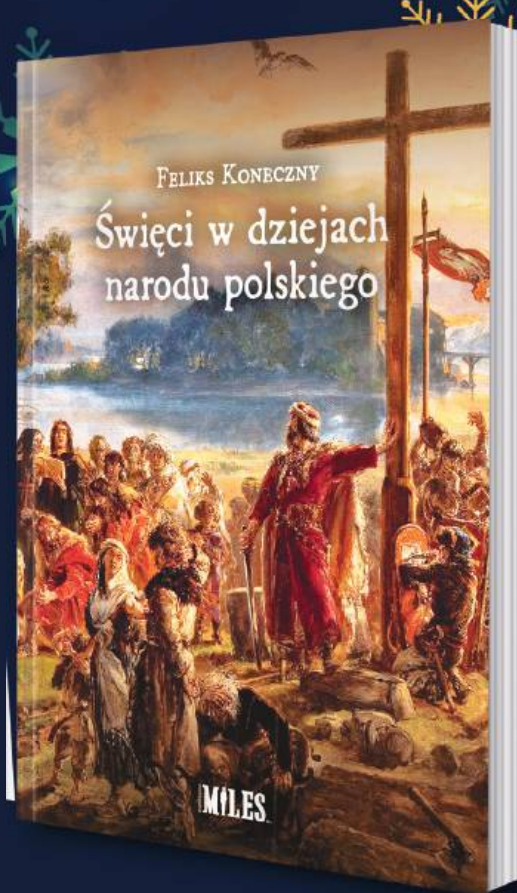
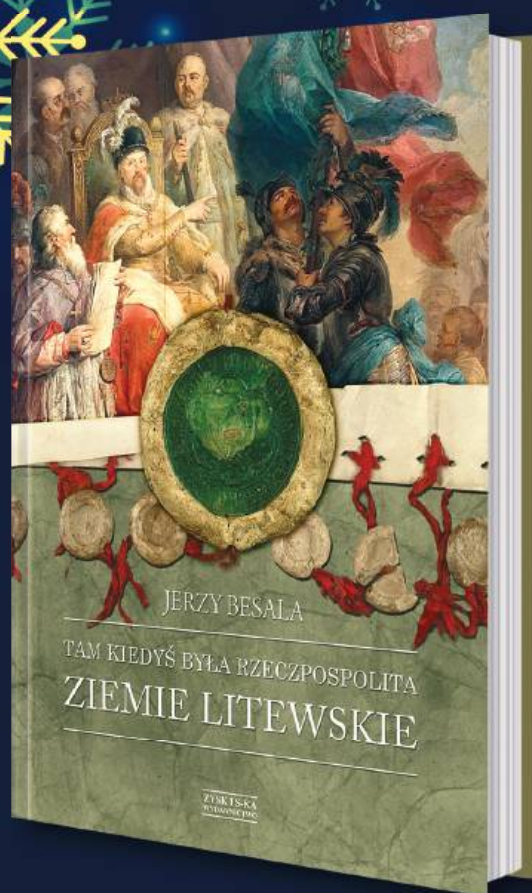
www.fundacjaniezalezneimedia.pl

Od Nowego Roku

same nowości

2024

na sklep.gazetapolska.pl



Tam kiedyś była Rzeczpospolita. Ziemie Litewskie | Jerzy Besala | Polacy i Litwini – tak bliscy, a bywało, że tak dalecy. Przez setki lat w braterskich uściskach, ale też w sporach pełnych podejrzeń – mimo to sobie potrzebni. Najpierw z powodu zagrożenia ze strony zakonu krzyżackiego, a potem państwa moskiewskiego. Tworzący od 1569 roku jedną Rzeczpospolitą Obojga Narodów, różnie pojmowaną przez historyków litewskich i polskich.

Rozbudzona harfa. Baśnie i legendy z całego świata | Stefan Majchrowski | Książka dla całej rodziny. Legendy i baśnie napisane przez Stefana Majchrowskiego, które układają się w szlak podróży dookoła świata, oparte na wątkach wysnutych z prastarych mitów i podań. Pozycja ta emanuje wieloma kulturami, z których wyrosła; czy to szkocką, arabską, polską, ukraińską, afrykańską czy inną. Każdy z nas może znaleźć w tych żywo, z humorem napisanych legendach i baśniach coś, przeznaczonego dla siebie: zarówno dziecko, jak i młody człowiek, czy nawet dorosły.

Święci w dziejach narodu polskiego | Feliks Koneczny | Poprzez chrzest Mieszka I i jego poddanych Polska została włączona w społeczność chrześcijańską, a wiara w Chrystusa towarzyszyła polskim dziejom na przestrzeni wieków. Na tej długiej i krętej drodze przewodnikami narodu byli święci – zarówno wyniesieni na ołtarze, jak i pozostali, o których mało kto dziś już pamięta. Profesor Feliks Koneczny w swym monumentalnym dziele prowadzi czytelników przez wieki polskiej historii ukazując, że jedną z fundamentalnych cech polskości jest wprowadzanie etyki chrześcijańskiej w życie narodu.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655



30. PORAZKA DRUŻYNY SOCHANA

LIGA NBA \ Jeremy Sochan zdobył 11 pkt dla San Antonio Spurs, a jego drużyna przegrała na wyjeździe z Cleveland Cavaliers 115:117, doznając 30. w sezonie porażki w lidze NBA. Sochan wyszedł w pierwszej piątce i przebywał na parkiecie 28 minut. Do punktów dołożył pięć zbiórek i cztery asysty.

TENIS \ Iga Świątek i Hubert Hurkacz podczas turnieju United Cup udowodnili, że tuż przed Australian Open osiągnęli optymalną formę

Demonstracja siły tuż przed szlmem

Polska przegrała w Sydney w finale United Cup z Niemcami 1:2. W decydującej grze mikst Iga Świątek – Hubert Hurkacz przegrał z Laurą Siegemund i Alexandrem Zverevem 4:6, 7:5, 4–10. Nie byłoby tego meczu w ogóle, gdyby Hurkacz wykorzystał jeden z dwóch meczboli, które miał wcześniej w przegranym meczu ze Zverevem. Od wygranej dzieliło nas kilka milimetrów. MVP turnieju uznano Świątek.

Artur Szczepanik

Było naprawdę blisko. W zeszłym roku doszliśmy do półfinału, w tym do finału, więc mam nadzieję, że kolejnym krokiem będzie zwycięstwo – żałowała Świątek. – Na pewno robimy postępy i chcę podziękować mojemu zespołowi, wszystkim zawodnikom, kapitanowi (Tomaszowi Wiktorowskiemu – PAP), którego przekonałam do tej roli. Wykonał niesamowitą robotę, naprawdę wspierał nas przez cały turniej – dodała utytułowana tenisistka z Raszyna.

– Atletyzm, siła, intensywność – trener Huberta Hurkacza Craig Boynton nie ukrywa, że jest pod wrażeniem postawy Świątek, której występ w rozpoczynającym sezon tenisowy turnieju United Cup mógł śledzić z boks polskiej reprezentacji.

Boynton w tym roku drugi raz z rzędu mógł tam zasiąść i zachwycać się tenisem 22-letniej liderki rankingu WTA.

– W zeszłym roku po raz pierwszy zobaczyłem ją z bli-



Iga Świątek jest główną faworytką rozpoczynającego się w niedzielę wielkoszlemowego turnieju Australian Open | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ska na żywo na korcie i później mówiłem wszystkim: „Jeśli masz dzieci i kochasz tenis, to musisz kupić bilety, zając najlepsze miejsce, możliwie tuż przy poziomie boiska, i obejrzeć grę Igi”. Dopiero to doświadczenie tak naprawdę otworzyło mi oczy – przyznał Boynton, cytowany przez organizatorów United Cup.

Amerikanin mógł też przekonać się, jak bardzo zżyta ekipa są polscy tenisisci.

– To niesamowite, jak są ze sobą związani i bezinte-

resownie kibicują sobie nawzajem – dodał.

W poprzedniej edycji Białego-Czerwoni odpadli w półfinale po porażce z USA. W tym roku byli blisko końcowego triumfu, ale w finale ulegli Niemcom 1:2. Świątek jednak odniosła komplet pięciu zwycięstw, będąc najmocniejszym punktem zespołu.

Boynton nie ukrywał, że był pod wrażeniem kilku elementów w jej tenisie, które mógł z bliska obserwować.

– Każdy punkt rozgrywa pod tym względem w taki sam sposób. Siła i precyzja lasera. Kilka uderzeń z backhendu było takich, że pomyślałem: „o mój Boże!”. W telewizji to nie jest tak widoczne i widowiskowe jak na żywo. Zawsze byłem fanem Igi, także ze względu na moje związki z Polską przez współpracę z „Hubim”, ale po obejrzeniu jej gry radzę każdemu, kto kocha tenis, kto myśli o grze w tenisa: trzeba to zobaczyć na żywo – dodał.

Szkoleniowiec ocenił, że udział w United Cup, możliwość regularnych treningów w dni bez meczów, przebywanie w świetnej atmosferze w grupie rodaków to dobry sposób przygotowań do pierwszego w nowym sezonie poważnego sprawdzianu, jakim będzie rozpoczynający się w niedzielę wielkoszlemowy Australian Open.

Lider reprezentacji, Niemiec Alexander Zverev także nie szczędził komplementów pod adresem Białego-Czerwonych.

– Zabrakło wam tylko milimetrów, żebyście zostali mistrzami – przyznał. – Gratulacje dla polskiego teamu, niesamowita rywalizacja. Wiem, że to dzisiaj przynębiające, ale wszyscy macie przed sobą wspaniały sezon. Szczególnie „Hubi” i Iga, której gratuluję tytułu MVP. Myślę, że twoja obecność w drużynie jest jak posiadanie przez zespół specjalnego kodu do gry wideo. To niesamowite, co zrobiłaś przez ostatnie kilka lat, i myślę, że masz przed sobą wielki sezon – dodał reprezentant Niemiec.

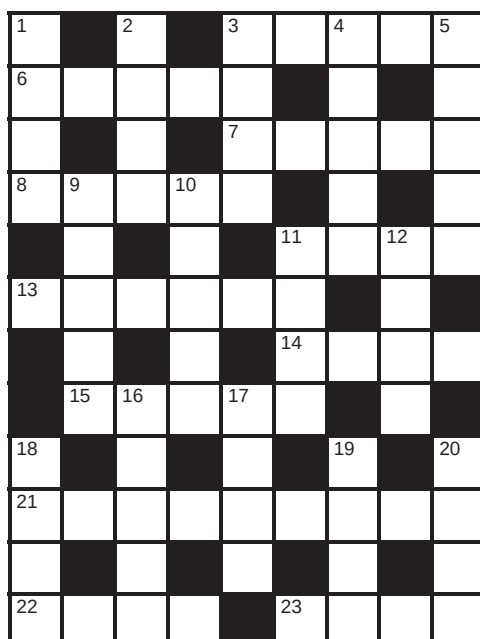
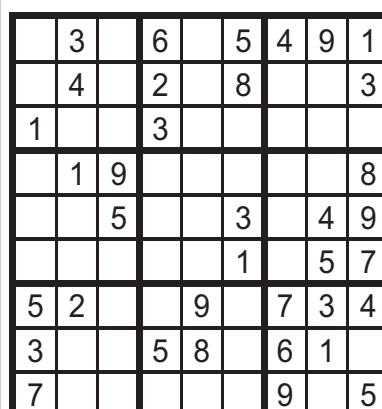
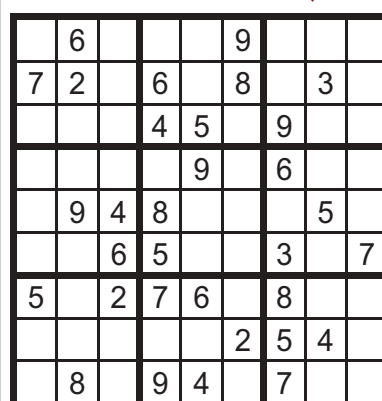
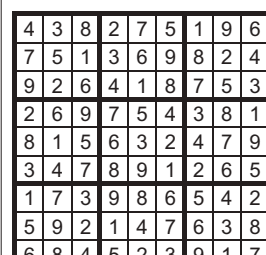
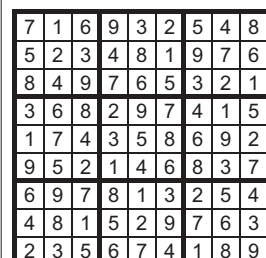
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 3) poetycko o statku
- 6) gorączka krwotoczna
- 7) autor „Peer Gynta”
- 8) pies do polowania na kaczki
- 11) troje w zespole
- 13) spija go motyl
- 14) rozciągnięty okrąg
- 15) daw. kruszył mury
- 21) boża krówka
- 22) dziesięcionóg w menu
- 23) krążek lekkoatlety

PIONOWO

- 1) linijka wiersza
- 2) Wielki przed Wielkanocą
- 3) stolica Egiptu
- 4) łagodzi wstrząsy
- 5) gra z numerkami
- 9) owoc pracy
- 10) kwas plus alkohol
- 11) królewski fotel
- 12) dawna Persja

- 16) bogini z sową
- 17) inaczej o pogodzie
- 18) dziki kot
- 19) góry w Ameryce
- 20) poniżej karku

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**

codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.